10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„GDZIEKOLWIEK SIĘ ZNAJDUJEMY, JESTEŚMY POŚRÓD OBCYCH. KULTURA KRAJU, W KTÓRYM PRZEBYWAMY — JEGO JĘZYK, OBYCZAJE, GRANICE I PRAWO — WSZYSTKO POWSTAŁO BEZ NAS I OBYWA SIĘ BEZ NASZEGO UDZIAŁU".

(I. Margolin, Idea sjonizmu, str. 9).

Nr. 258 A — Warszawa, czwartek 1 września 1938 r. — **Rok XIII**

Obniżyć cenę węgla!

W obliczu międzynarodowego kartelu węglowego

Obcy kapitaliści czyhają na nowe zyski

Przed paru tygodniami pisaliśmy o obradach przedstawicieli przemysłów **węglowych** wszystkich ważniejszych państw europejskich, produkujących węgiel, jakie miały się odbyć w Schevenin gen. Na zjeździe tym byli obecni przedstawiciele przemysłu niemieckiego, belgijskiego, francuskiego, holenderskiego, czechosłowackiego i polskiego.

Jak się obecnie dowiadujemy, dyskusja na tym zjeździe miała charakter ogólny. Przedstawiciele przemysłów poszczególnych krajów informowali się wzajemnie o organizacji przemysłu węglowego w poszczególnych krajach i wymienili dane statystyczne dotyczące przemysłów węglowych.

Jak donosi prasa belgijska, **obrady będą podjęte na nowo w połowie września. Mają one** dotyczyć spraw konkretnych i **doprowadzić do zawarcia kartelu międzynarodowego.** Miejsce obrad dotychczas nie zostało ustalone.

SPRAWA KARTELU PRZESĄDZONA

Podobno jednak sprawa samego zawarcia kartelu międzynarodowego została przesądzona. Organizacja kartelu ma się wzorować na międzynarodowym kartelu stalowym. Mają być więc stworzone dwa organy, a mianowicie: rada i dyrekcja. Kartel ma obejmować **reglamentację produkcji w poszczególnych krajach, ustalenie cen na rynkach portowych i ustalenie kwot eksportowych.**

Eksport ma się odbywać na rynki, na które się dotychczas odbywa. Ma być tylko usunięta wzajemna konkurencja między krajami eksportującymi, która do tej pory dawała zyski konsumentom.

Wiadomości o międzynarodowym kartelu węglowym mają dla nas ogromne znaczenie. Polska, jak wiadomo, jest jednym z najpoważniejszych producentów węgla. W Europie polska produkcja węgla w wysokości 30 milionów ton zajmuje 5-te miejsce po Anglii, Niemczech, Rosji i Francji. Zapasy węgla w Polsce są bardzo znaczne, gdyż według dotychczasowych obliczeń sięgają 158 miliardów ton i niewiele tylko ustępują zapasom angielskim i niemieckim.

OBCE KIEROWNICTWO

Samo zawarcie kartelu międzynarodowego może w pewnych okolicznościach być nawet dogodne dla Polski. Pod warunkiem oczywiście, że ci, którzy Polskę będą reprezentować, naprawdę będą dbali o jej interes. Tymczasem przemysł węglowy w Polsce jest w znacznym stopniu w obcych rękach. Udział kapitału zagranicznego w górnictwie i hutnictwie sięga 48 proc., a t. zw. „kapitał polski" jest w istocie bardzo często kapitałem żydowskim. W przemyśle węglowym polskim decydującą rolę odgrywają różni żydzi z Falterem na czele. W tych warunkach konieczna jest ścisła kontrola państwa nad tym, co przedstawiciele przemysłu węglowego będą robili na międzynarodowej konferencji. Z góry trzeba jednak sobie zdać sprawę, że kontrola ta z natury rzeczy będzie miała charakter ograniczony.

Duże obawy wzbudzałaby reglamentacja produkcji. **W ten sposób bowiem kapitał międzynarodowy mógłby wpływać w wydatny sposób na wewnętrzne stosunki gospodarcze Polski.** W tej sprawie konieczna jest specjalna czujność czynników miarodajnych.

NIE TYLKO DO OBCEJ KIESZENI

Jeśliby się dało w drodze zawarcia kartelu międzynarodowego wpłynąć na podniesienie się ceny eksportowej węgla polskiego, to byłby to niewątpliwie fakt pomyślny dla naszego życia gospodarczego, pod warunkiem oczywiście, że zyski z tego nie płynęłyby wyłącznie do kieszeni międzynarodowych kapitalistów, ale byłyby równomiernie rozdzielone wśród całego naszego życia gospodarczego. W tych warunkach na wypadek zawarcia kartelu międzynarodowego wysuwają się dwa postulaty: **obniżenie cen węgla i poprawienie bytu robotników, pracujących w przemyśle węglowym.**

OBNIŻKA CENY WĘGLA

Węgiel jest najważniejszym surowcem w naszym życiu gospodarczym. Ceny jego utrzymywane są na wysokim poziomie. Wysokie ceny węgla wpływają na podrożenie kosztów produkcji węgla w Polsce. Konieczność wysokich cen jest przede wszystkim motywowana koniecznością pokrywania strat, jakie daje deficytowy eksport. Z chwilą podniesienia cen eksportowych węgla, argument ten całkowicie odpada.

Obniżenie cen węgla staje się koniecznością, co będzie miało specjalne znaczenie wobec nadchodzącej zimy.

ROBOTNICY MUSZĄ ZAROBIĆ

Uregulowanie eksportu w drodze zawarcia międzynarodowego kartelu musi dać również korzyści robotnikom pracującym w przemyśle węglowym. Dotychczas niejednokrotnie żądano od tych robotników znacznych ofiar, motywowanych ciężkim położeniem przemysłu, w którym pracują. Dlatego jest rzeczą sprawiedliwą, by w okresie, gdy następuje poprawa sytuacji przemysłu, **zyski z tej poprawy otrzymali również robotnicy.**

W każdym razie należy zwrócić baczną uwagę na kierownictwo naszego przemysłu węglowego, by przy okazji zawarcia międzynarodowego kartelu **nie zwiększyło jednostronnie zysków zagranicznego kapitału** ze szkodą dla całości życia gospodarczego w Polsce.

Nowy kalendarzyk szkolny

Związku Polskiego

narzędziem walki z żydami

Kalendarzyk szkolny Związku Polskiego na rok 1938/39 już się ukazał w sprzedaży. Kalendarzyk w tym roku ukazał się w objętości 128 str. w pięknej okładce, cena gr. 20.

Uwaga: Wszyscy klienci załatwiający sprawy prenumerat w kantorze „ABC" N .Świat 15 (od 8-ej do 19) otrzymują kalendarzyk bezpłatnie.

Pamiętaj wpłacić prenumeratę ABC za wrzesień 1938 r.

Krwawe zajścia w Kielcach

Żydzi na czele tłumu

zaatakowali lokal Str. Narodowego

KIELCE, 31. 8. W drugim dniu procesu o krwawe zajścia 1-majowe w Kielcach świadkowie obrony starali się wyrobić alibi oskarżonym, zeznając, że po wzajemnych wrogich okrzykach rzucono z balkonu stronnictwa narodowego **ulotki** i wtedy tłum obrzucił **kamieniami** lokal stronnictwa, oraz znajdujących się tam członków. Wywiązała się wskutek tego wzajemna bójka. Następnie z tłumu padły strzały, a w chwilę później na miejscu zajść zjawił się oddział policji i przywrócił porządek.

SOCJALIŚCI I ŻYDZI ATAKOWALI

We środę, pierwszy zeznawał św. Pietrzykowski, który słyszał, jak obok lokalu Stron. Nar. wznoszono okrzyki antypaństwowe. Gdy połowa uczestników minęła lokal, ze środka pochodu odłączyła się grupa osób, która obrzuciła lokal stronnictwa kamieniami, następnie kilka osób z tej grupy zaatakowało kamieniami i laskami podkomisarza Zdankiewicza i wywiadowców. W grupie atakujących, świadek zauważył osk. Tomczyka. Świadek zauważył również luźną grupę wyrostków żydowskich, obrzucających policję kamieniami.

COFNĄĆ SIĘ, BO BĘDĘ STRZELAŁ

Najciekawsze zeznania złożył św. Duda, oświadczając, że gdy pod naporem tłumu brama została wyważona i gdy manifestanci zaczęli wdzierać się na górę, gdzie mieścił się lokal Stronnictwa Narodowego, wówczas stanął na klatce schodowej ze straszakiem w ręku, krzycząc: „Cofnąć się bo będę strzelał". Duda wystrzelił 5-krotnie, wskutek czego część atakujących położyła się na schodach, a kilku mimo strzałów napierało w dalszym ciągu na lokal, usiłując wtargnąć do wnętrza. Świadek wówczas cofnął się i przed drzwiami lokalu uderzył jednego z nacierających laską w głowę, a sam otrzymał cios od oskarżonego Nowaka, poczym zalał się krwią i resztkami sił zdołał schronić się do lokalu, unikając dalszych ciosów.

Po zeznaniach św. Dudy nastąpiła przerwa, po czym zeznawali świadkowie obrony.

Jako pierwszy zeznawał świadek Stanisław Karpiński, b. poseł P. P. S., który twierdził, że podczas manifestacji pierwszomajowych nigdy spokój nie został zamącony, gdy nie było prowokacji ze strony innych stronnictw politycznych.

Pozostali świadkowie nic ciekawego do sprawy nie wnieśli. Na tym przewodniczący zamknął przewód sądowy.

Przemówienia stron zakończą się dzisiaj i wydanie zostanie wyrok.

Co wiezie Henderson

z Londynu do Berlina?

LONDYN, 31.8. Ambasador Henderson o godz. 13 min. 15 udał się do Berlina samolotem holenderskiej linii lotniczej.

W oficjalnych kołach stwierdzają, iż Henderson powraca do Berlina w pełni obznajmiony w najdrobniejszych szczegółach ze stanowiskiem rządu brytyjskiego.

Wiadomości, jakoby ambasador Henderson wiózł z sobą notę rządu brytyjskiego do rządu niemieckiego lub jakoby Chamberlain za jego pośrednictwem wysłał list osobisty do kanclerza Hitlera, spotykają się z zaprzeczeniem w kołach oficjalnych. Mimo to wiadomości te uporczywie powtarzają się.

Zainteresowanie rządu brytyjskiego, jak dowiaduje się Reuter,ześrodkowuje się obecnie dokoła bezpośrednich kontaktów pomiędzy władzami czeskimi a przedstawicielami Niemców sudeckich, przy czym wyrażana jest nadzieja, iż kontakty te doprowadzą do pozytywnych rokowań.

Mącenie wody

Jednym z głównych atutów masonerii, jest różnolitość metod, jakie potrafi stosować w swej walce politycznej. Narzędziami świadomymi, a często i nieświadomymi, stają się tu ludzie, należący do rozmaitych kierunków politycznych, często najostrzej z sobą walczących. Wprowadza to niesłychane zamieszanie w społeczeństwie, a wiadomo, że w mętnej wodzie najłatwiej jest różnym tajnym związkom masońskim ryby łowić.

Wystąpienie, które w gruncie rzeczy wyszło na korzyść masonerii, były słynne już rewelacje b. premiera Kozłowskiego, który wymieniwszy parę nazwisk masonów, bez powoływania się na jakieś źródła, zapowiedział rewelacyjne ogłoszenie katalogów masońskich. Po tym przyszły zaprzeczenia, zapowiedzi skierowania sprawy do sądu. Samych zaś katalogów jak nie widać, tak nie widać. Cała jednak historia z rewelacjami b. premiera Kozłowskiego w drobnym tylko stopniu przyczyniła się do wyjaśnienia sprawy masońskiej w Polsce, natomiast wniosła bardzo *wiele zamieszania* i *wiele zagadnień zdołała zaciemnić.*

Widzimy więc, że niefortunne i nie dość ostrożne rewelacje wprowadzają jedynie zamieszanie. W ten sposób pomagają one, a nie szkodzą masonom.

Drugą metodą, często przez masonerię stosowaną, jest *bagatelizowanie sprawy masońskiej.* W tej dziedzinie istnieje szeroko zakrojona współpraca pism o najrozmaitszych kierunkach politycznych. Prym trzymają tu tego rodzaju pisma, jak żydowskie „Wiadomości Literackie" i „katolicka" „Nowa Rzeczpospolita". Zarzut ten postawiliśmy „Nowej Rzeczypospolitej" po jej artykule, w którym zestawia sprawę masonerii z „Tuzinką" i pryszczycą. Odpowiedź na te zarzuty, jak donosiła „Nowa Rzeczpospolita", mamy otrzymać po 6-ciu tygodniach, które widocznie są potrzebne temu pismu na zebranie materiału, które mogłyby je oczyścić od zarzutu popierania masonerii.

Nie chcemy w tej chwili przesądzać, czy poszczególni ludzie, czy pisma, które w taki, czy inny sposób stają się narzędziami taktyki masońskiej, działają jedynie *w naiwności poitycznej*, czy też są *świadomymi narzędziami.* Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba by było posiadać rozgałęziony aparat wywiadowczy, któryby z całą pewnością mógł ustalić najrozmaitsze kontakty i związki masońskie. W tej chwili jednak nie jest to sprawa najistotniejsza. Często bowiem *nieświadome narzędzia oddają większą usługę od świadomych agentów.*

Społeczeństwo polskie w swej walce przeciwko masonerii, musi przede wszystkim dążyć do wyjaśnienia zagadnienia. Przede wszystkim chodzi o wyjaśnienie metod działania masonerii, o wyjaśnienie celów, jakie w danej chwili masoneria sobie stawia, o zdanie sprawy z narzędzi, jakimi się w danej chwili posługuje. Natomiast z całą ostrością należy się przeciwstawiać wszelkim próbom zamazywania zagadnienia masonerii, wprowadzania zamieszania, gdyż w tej chwili mącenie wody politycznej może leżyć jedynie w istotnym interesie masonerii. Dlatego ktokolwiek i w jakikolwiek sposób dokonywał tych prób, powinien się spotkać z wyraźnym potępieniem społeczeństwa.

J. K.

Eksmitowani okupują ratusz

LILLE, 31.8. Władze miały przeprowadzić eksmisję ubogiej rodziny, złożonej z rodziców i 9 dzieci, zamieszkujących chałupę na przedmieściach Lille. Opór biednej rodziny był tak wielki, że musiano zażądać interwencji policji.

Kiedy ją wreszcie eksmitowano, cała rodzina udała się na ratusz i **zakwaterowała** się w jednej z **sal ratuszowych.**

Od administracji

Biura Administracji ABC, Al. Jerozolimskie 121, od dnia 1-go września r. b. czynne będą w godzinach 9 — 16.

Godziny urzędowania w kantorze, Nowy Świat 15 m. 1, pozostają bez zmiany i trwają od godziny 8 do 19 bez przerwy.

Wzrost zachmurzenia

od zachodu

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1. 9. 38 r.: W dzielnicach zachodnich pochmurno, przelotne deszcze i chłodniej. Podstawa chmur niskich około 200 m. Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Na pozostałym obszarze kraju jeszcze dość pogodnie, jednak w Polsce środkowej stopniowy wzrost zachmurzenia i skłonność do burz. Umiarkowane wiatry południowe i południowo - wschodnie.

WRZESIEŃ

1

CZWARTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4—46	18—26
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
13—7	21—35
Dł. dnia	Ubyło
13—40	3—6

Dziś św. Idziego

Jutro św. Stefana

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony trak".

TEATR LETNI: Dziś o godz. 8 przezabawna komedia **„Kłopoty Bourrachona"**

TEATR POLSKI: Codzień świeżo wystawiona komedia Devala **„Subretka"** ze Stefanią Jarkowską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: „Pani natura". Birabeau.

TEATR MALICKIEJ: O godz. 8.15 wieczorem komedia muzyczna „Na fali eteru" P. Leone, L. Brodzińskiego, Lawiny Świętochowskiego. Grają: Benita, Stojowski, Nesterówna, Wierzejewska, Sym, Zawistowski, Kielarski, Modrzewski. Reż. Zawistowskiego, dekor. Kurmana.

OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Mesal

TEATR KAMERALNY: „Zbyt licz na rodzinę".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacja o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): „Jedna na milion" i „Król magików".

HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.

ITALIA (Wolska 32): „Niewidzialne małżeństwo".

JURATA: „2 dni miłości" i „Promienie zagłady".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"

KOMETA: „Hotel Hollywood".

MARS: „Złoto na ulicy".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Po Wielkiej Wojnie".

PRAGA: „Cień Szanghaju" i „Skrzydła nad Honolulu".

PRASKIE OKO: Niedorajda" i „Ordynat Michorowski".

ROMA: „Tajemnica Indii".

SOKÓŁ „Moja maleńka" i „Wielka miłość Beethovena".

STUDIO (Chmielna 7): „La Habanera".

SORRENTO (Krypska 34): „Nie oddam dziecka" i „Magnolia".

ŚWIAT: „Tajny Agent" i „sylwetki".

Żony nie chciał zabić...
Proces o morderczy zamach

Na ławie oskarżonych Sądu Okr. w Stanisławowie, zasiadł 42-letni Józef Krajewski, emer. podoficer W. P., pod zarzutem usiłowanego zabójstwa swej żony Marii, jakiego miał się dopuścić z premedytacją, strzelając do niej 4 czerwca b. r. z rewolweru.

W r. 1922 Krajewski, będąc w czynnej służbie, ożenił się. W 1937 został przeniesiony na emeryturę. W tym czasie Krajewska poznała innego mężczyznę, co dało powód do ciągłych kłótni i sporów. Krajewska opuściła dom i zamieszkała u przyjaciółki Matjasowej. Przybył tam Krajewski i po rozmowie z żoną strzelił do niej, raniąc ją ciężko, po czym oddał się w ręce władz. Krajewska po operacji wróciła do zdrowia.

Oskarżony nie przyznaje się do winy. Żony nie chciał zastrzelić. Błagał ją, by wróciła do domu, wówczas miała ona plunąć mu w twarz. Oskarżony kreśli historię pożycia małżeńskiego. Tragedia zaczyna się od chwili poznania innego mężczyzny, niej. Zasławskiego. Nalegania ze strony Krajewskiego, aby żona nie łamała mu i dzieciom życia, nie odniosły skutku. Zwrócił się więc wprost do Zasławskiego, który obiecał, że z żoną znajomość zerwie, ale nie dotrzymał tego.

Po otwarciu postępowania dowodowego zeznawała w charakterze świadka Helena Matjasowa, która była świadkiem całego zajścia. Oświadczyła ona, że Krajewski dawał żonie wszystkie pieniądze, a sam często chodził bez grosza.

Załączone do akt sprawy dokumenty stwierdziły, że Krajewski prowadził się nienagannie. Biegli stwierdzili, że znajdujący się w stanie jakiegoś gwałtownego podniecenia oskarżony nie panuje nad sobą i swymi czynami i w tym stanie zdolność rozpoznania znaczenia dokonanego czynu jest w znacznym stopniu ograniczona.

Po naradzie, ogłoszony został wyrok, na podstawie którego sąd uniewinnił Krajewskiego, przyjmując, że znajdował się on krytycznego dnia w takim stanie psychicznym, że nie zdawał sobie sprawy ze swego czynu.

Zdradziecki sznur omotał kobietę
Straszliwa przygoda rowerzystki

Straszliwą przygodę przeżyła Elżbieta Banachowa z Chorzowa. Jechała ona rowerem przez Szopienice do Sosnowca. Kiedy przejeżdżała przez Szopienice wymijał ją jakiś czerwony samochód ciężarowy o nieustalonym znaku rejestracyjnym kierowcy, któremu zwisał z pudła wozu długi sznur. W momencie wymijania pęd powietrza zarzucił ten sznur na szyję Banachowej i omotał kobietę, po czym ściągnął ją z roweru i powlókł na znaczniejszej przestrzeni. Ostatkiem sił w śmiertelnej trwodze o życie, kobieta zdołała jakoś rozplątać zdradziecki sznur i wydobyć się z matni.

Kierowca samochodu zdołał zbiec, nierozpoznany.

Sądowy epilog działalności
szajki przemytników żydów

Przed Sądem w Katowicach odbył się epilog działalności przemytniczej w Cieszyńskiem szajki Szlamy Segała Mordki Faiwla - Walda i Adolfa Richtmana, naturalnie samych żydów, którzy finansowali, odbierali i zbywali dalej przemyt mąki kokosowej, tytoniu, pieprzu i t. p. artykułów z Czechosłowacji.

Szajkę tę złapano w ub. roku w październiku na granicy, na gorącym uczynku. Ujęto wówczas Józefa Knypsa, Franciszka Königa, Karola Buchtę, Pawła Krehuta i Józefa Tomiczka, którzy pracowali „dla szefów" dźwigając 400 kg. mąki kokosowej, 85 kg. tytoniu i 30 kg. pieprzu oraz pewną ilość waluty polskiej i czeskiej.

W pobliżu ujęty został Szlama Segał Wkrótce zaś przytrzymano pozostałych.

W wyniku rozprawy Sąd skazał wszystkich 8-miu na karę po 6 miesięcy więzienia i po 5.600 zł. grzywny, a dodatkowo Segała na dalsze 4.000 grzywny i 6 tygodni aresztu.

Wściekła krowa
na peronie w Żyrardowie

Podczas wyładowywania krów z wagonu w Żyrardowie jedna z nich po wyprowadzeniu z wagonu, rzuciła się na pracujących obok robotników, bodąc ich dotkliwie, oraz pokaleczyła inne krowy, poczem poczęła biegać po peronie, wywołując popłoch wśród pasażerów. St. posterunkowy Kaczor celnym strzałem zabił rozszalałą krowę.

Głowę jej przesłano do zbadania do Warszawy, gdzie zaopiniowano, że krowa była chora na wściekliznę. Rannych robotników przesłano do szpitala.

Egzotyczni goście
w Warszawie

W dniu 30 sierpnia b. r. przybyli do Warszawy dwaj delegaci rządu australijskiego, pp. Jonews i Brewster, którzy bawią w Europie celem zaznajomienia się z pracami przy budowie zapór wodnych.

Goście australijscy zatrzymali się uprzednio w Roznowie.

Po drodze do Warszawy, pp. Jonews i Brewster zwiedzali Kraków i Wieliczkę.

Jakie podatki należy płacić
we wrześniu r. b.

We wrześniu są płatne następujące podatki: do dnia 5 września — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 — 31 sierpnia 1938 r.; do 20 września — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 — 15 września 1938 r.;

do dnia 7 września — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez pracodawców w sierpniu 1938 r.;

do dnia 15 września — II rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1938, przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dnia 25 września — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1938 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu 1938 przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu 1938 r.

Epilog napadu na szkołę
w Czółnie w pow. puławskim

(jk) Niedawno pisaliśmy o zuchwałym napadzie rabunkowym na szkołę powszechną w osadzie Czółno (pow. puławski).

Do budynku szkoły przez uchylone okno dostali się nocą dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci, którzy sterroryzowali dwie śpiące w mieszkaniu nauczycielki: Helenę i Bronisławę Moniakówny, po czem zrabowali poza 30 zł. gotówką wiele biżuterii i cennych rzeczy i zbiegli.

Po długich dochodzeniach policja zdołała ująć obu bandytów. Są to: Stanisław Wieczorkiewicz i Julian Deputat.

Okazało się, że Wieczorkiewicz był w swoim czasie uczniem szkoły, którą obecnie obrabował.

W chwili ujęcia złoczyńców zdołano odebrać od nich część zrabowanych przedmiotów, a resztę znaleziono u ich krewnych: Anny Wieczorkiewicz i Jana Deputata.

Ostatnio cała banda stanęła przed sądem okręgowym w Lublinie, który ferował wyrok, skazujący: Stanisława Wieczorkiewicza na 10 lat więzienia, Juliana Deputata — na 8 lat, Annę Wieczorkiewicz — na 2 lata oraz Jana Deputata — na 6 miesięcy więzienia.

Cztery miesiące więził w komórce
syna umysłowo chorego

(Jk). O tym jak wiele jeszcze jest ciemnoty na wsi świadczy fakt, zanotowany we wsi Majdan Obramowski (pow. biłgorajski) gospodarz z tejże wsi, Jan Stańczyk, gdy spostrzegł u syna swego objawy choroby umysłowej, zamknął go w komorze, w której nic nie było poza słomą.

O losie nieszczęśliwego więźnia dowiedziano się dopiero po 4 miesiącach. Tymczasem jednak choroba uczyniła znaczne postępy i stan chorego jest ciężki.

Samolot kupują
dzieci szkół powszechnych

WILNO, 31. 8. Dzieci szkół powszechnych pow. nieświeskiego, które zebrały już na fundowany przez siebie dla armii samolot pościgowy 2.000 złotych, głównie drogą składek, a tak że sprzedaży kminku, o czym donosiliśmy, wpadły na nowy pomysł opodatkowania się na ten cel. Oto postanowiły przynieść po jednym kilogramie lnu, a uzyskane ze sprzedaży pieniądze przekazać na fundusz zakupu samolotu.

Wielkie szkody wyrządziła
burza z piorunami nad Rybnikiem

Nad pow. rybnickim przeszła gwałtowna burza z piorunami. Jeden z piorunów uderzył w dom rolnika Józefa Olesia w Zamysłowie. Właściciel domu, chcąc uratować znajdujące się na strychu zapasy mąki, udał się na strych, lecz został objęty płomieniami i spalił się żywcem.

Dom spłonął doszczętnie.

We wsi Liskach piorun uderzył w stodołę dworską, stanowiącą własność fundacji im. ks. Polednika. Stodoła spłonęła doszczętnie, szkoda wynosi 20.000 zł. Stodoła była ubezpieczona.

W Zebrzydowicach pow. rybnickiego, piorun uderzył w dom Ryszarda Zniszczoła. Budynek spłonął doszczętnie.

Tumany kurzu w upały
Bajora podczas słotnych dni to
„Dzielnica przyszłości" — Saska Kępa

Jedna z najładniejszych dzielnic willowych stolicy — Saska Kępa wykazuje duże postępy w rozbudowie, co szczególnie uwidocznia się w r. b.

Na ogół na terenie dzielnic prawobrzeżnych w r. b. ruch budowlany jest stosunkowo mały. Wyjątek stanowi właśnie Saska Kępa, gdzie buduje się przeszło 150 nowych domów.

W planie miejskich robót inwestycyjnych w jednym tylko dziale robót kanalizacyjno - wodociągowych dzielnica ta uzyskuje w r. b. dość duże inwestycje. Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji prowadzi obecnie roboty na ulicach: Al. Waszyngtona, Walecznych, Francuskiej oraz na terenie Parku Paderewskiego. A zakres tych robót, niewątpliwie, mógłby być znacznie szerszy, gdyby nie opóźnienia, spowodowane nie przyłączeniem wielu nieruchomości do sieci miejskiej.

Na ten rozmach inwestycyjny Saskiej Kępy z zazdrością patrzą mieszkańcy innych, zaniedbanych dzielnic Pragi, chociaż nie tak znów bardzo mają czego zazdrościć, bo i Saska Kępa ma jeszcze liczne i dokuczliwe bolączki, o usunięcie których nie może się doprosić.

Latem szczególnie dotkliwie dają się tu odczuwać wznoszące się na ulicach tumany kurzu, które w wielu wypadkach zmuszają do zamykania okien. Z nastaniem słotnych dni jesiennych wypływa znów kwestia niezabrukowanych ulic, gdzie tworzą się całe strumienie wody, uniemożliwiające przejście... A do tego dodać jeszcze trzeba bolączki komunikacyjne, bo Saska Kępa, mimo, że znajduje się bliżej, od centrum miasta, niż inne dzielnice, wskutek jednokierunkowego ruchu tramwajów, idących mostem Poniatowskiego, nie ma bezpośredniego połączenia np. z Krak. Przed. i innymi dzielnicami.

Jako objaw pocieszający, zanotować należy podjęte starania o budowę murowanego kościoła. Jak wiadomo, do niedawna Saska Kępa nie miała wogóle kościoła, co zmuszało jej mieszkańców do odbywania długich wędrówek na Kamionek, czy do Św. Floriana, bardzo oddalonych. Przeniesiony z Żoliborza drewniany kościółek zmienił już sytuację na lepsze. Wobec tego jednak, że dzielnica ogromnie rozrasta się, realizowana już myśl wzniesienia murowanej świątyni zasługuje na gorące uznanie. Prace przygotowawcze zostały już rozpoczęte, opracowany został projekt budowy.

d. s.

B. inspektor pracy skazany
za nadużycia służbowe

Izba karna Sądu Najwyższego ogłosiła wyrok w głośnym procesie, który stał się przedmiotem interpelacji sejmowej. Na terenie parlamentarnym, poruszona była sprawa procesu b. inspektora pracy w Kielcach, Juliana Kowalika, którego pociągnięto do odpowiedzialności za nadużycia służbowe. W toku rozprawy przed sądem I-szej instancji, podczas głosów stron padły rozmaite zarzuty pod adresem wyższych urzędników. Przemówienia te dały powód do zgłoszenia interpelacji.

Obecnie sprawa Kowalika rozstrzygnięta została ostatecznie przed najwyższą instancją sądową. B. inspektor pracy skazany był na karę 2-ch lat więzienia, 3.000 zł. grzywny i 5-letnie pozbawienie praw. Sąd Najwyższy kasację pozostawił bez uwzględnienia, wobec czego wyrok staje się prawomocny.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

GON. 1. 2.200 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr.: Dal A. Tuńskiego, Iffet st. Nałęcz, Prokne K. i S. Enderowie, Perzeus st. Michałowo, Iris st. Lubicz.

GON. 2. 1.400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr.: Nicotine st. Zygmunt, Zorza W. Kamionko, Sessi Z. Hoffmanowa, Kenia M. Bersona, Primavera II Z. Babecka, Rewers K. Wodziński.

GON. 3. 1.400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1600 mtr.: Perzeus st. Michałowo, Flamand J. Cichowski, Harmattan L. Dydyński, Sessi Z. Hoffmanowa, Kenia M. Bersona, Gjorgetta Z. Babecka, Ikarja K. Wodziński, Nicotine st. Zygmunt, Markietanka Karlinger, Florencja II I. G. ks. Nauruz, Paiva I. G. ks. Nauruz.

GON. 4. 2.400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1600 mtr.: Iffet st. Nałęcz, Rozmach st. Łochów, Rejwach Z. Cierpicki, Kryniczanka st. Michałowo, Oberon J. Borycki, Erytrea F. Szaniawski, Herpes A. Mieczkowski, Odonicz I. G. ks. Nauruz.

GON. 5. 1.800 zł. dla 2 l. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr.: Passe Partout II Cz. Andrycz, Akbar st. Wierzbno, Marsiglio M. Bersona, Daniel Hr. Piniński i E. Kownacki, Przyłbica st. Krasne.

GON. 6. 2.000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2200 mtr.: Dal A. Tuńskі, Olimp st. Nałęcz, Prokne K. i S. Enderowie, Canzona L. Bukowiecki, Neptun Cz. Andrycz, Kid st. Jordan, Dar hr. Piniński i E. Kownacki.

GON. 7. 2.400 zł. dla 2 l. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr.: Saratoga K. i S. Enderowie, Kniaź L. Mokrzycki, Rapsodja II Cz. Andrycz, Barcarola st. Lubicz, Rumor A. i S. Janaszowie, Sumatra II J. Cichowski, Tango II A. Mieczkowski.

GON. 8. 1.800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1600 mtr.: Dal A. Tuński, Styl Z. Cierpicki, Nizza L. Bukowiecki, Kryniczanka st. Michałowo, Atak st. Lubicz, Kid st. Jordan, Pegazus st. Jordan, Iuras M. Bersona, Illona A. Mieczkowski, Bryza K. Wodziński.

GON. 9. 1.600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr.: Centaur II st. Nałęcz, Kiria K. Gajewski, Marwal Z. Cierpicki, Demagogja st. Podkowa, Waad A. Orpiszewska, Primavera II Z. Babecka, Lir II A. Danilczuk, Brysk K. Wodziński.

Czy Kock zostanie włączony
do Centralnego Okręgu Przemysłowego

(jk). Mieszkańcy m. Kocka, położonego na skraju pow. łukowskiego i odległego od Łukowa o 60 km. a zaledwie o 24 km. od m. Lubartowa, wszczęli starania, zmierzające do wyłączenia tego miasta z pow. łukowskiego i przyłączenia go do pow. lubartowskiego.

Jeżeli projekt ten zostanie zrealizowany, Kock dostałby się tym samym do centralnego okręgu Przemysłowego.

Cudem ocalał
Zderzenie samochodu z furmanką

Na ulicy Leśnej w Brzezince, samochód ciężarowy, prowadzony przez Ewalda Potykę z Brzezinki, najechał na furmankę Józefa Goczoła z Imielina. Skutkiem zderzenia, koń został poważnie okaleczony, a furmanka zupełnie zdruzgotana. Wyrzucony siłą zderzenia woźnica padł na murawę i nie odniósł żadnego szwanku. Samochód został nieznacznie uszkodzony, a kierowca wyszedł również bez szwanku.

Jak stwierdzono, winę wypadku ponosi woźnica, który był pijany i nie zważał na sygnały.

Pierwsza straż pożarna
powstała w Wilnie w 1802 roku

WILNO, 31. 8. W związku ze zbliżającym się Tygodniem Strażackim należy przypomnieć, że pierwsza straż pożarna na ziemiach polskich powstała w r. 1802 w Wilnie, a dopiero w 4 lata później stałą obronę przeciwpożarową zorganizowano w Warszawie, a jeszcze później w innych dzielnicach Polski

Nie kupuj u żyda

Popieraj handel polski!

Niema stuprocentowej asekuracji

Słuszny głos „Wieczoru Warszawsk'ego"

P. S. S. w „Wieczorze Warszawskim" słusznie pisze:

Flirt z ideałem doskonałego rozwiązania. czekanie na taką koncepcję, któraby zabezpieczała przed wszelkim ryzykiem i dawała gwarancję usunięcia wszelkich trudności może mieć tylko jeden skutek: petryfikację bezwładu i pustki.

Zawsze trzeba coś zaryzykować, być przygotowanym na jakąś niespodziankę, dopuścić pewien procent nieznanych X w planie strategicznym. Stuprocentowa asekurację osiąga się czasami tylko na emeryturze.

Nie ma działań politycznych ze stuprocentową asekuracją przeciw wszelkim ewentualnościom. Kto tej prawdy nie zrozumie, nie wyjdzie nigdy — namyślając się wiecznie i rozważając — poza granice pustki i bezwładu.

Marzenia żydowskie

o Stronn'ctwie Ludowym

Na marginesie naszych uwag o Stronnictwie Ludowym żydowski „Nowy Dziennik" pisze:

Czy panowie z „A. B. C." jednak się nie mylą? Zdaje się, że czeka ich srogie rozczarowanie, bo Str. Ludowe bynajmniej nie znalazło się na rozdrożu, lecz wraz z całym obozem demokratycznym szuka drogi z impasu.

Czy żydzi z „Nowego Dziennika" przypadkiem się nie mylą? Oczywiście żydzi by chcieli, żeby można było ludowców nabrać na „foksfront", ale te żywioły w Str. Ludowym, w którym silne są instynkty narodowe narażą żydów na srogie rozczarowanie.

Rewizje w Suwałkach

Szukanie O. N. R.

W ostatnich dniach, policja po lityczna w Suwałkach, przeprowadziła szereg rewizji. Poszukiwano broni i materiałów wybuchowych jak również nielegalnych ulotek, klisz i powielacza.

Masowe przejście na katolicyzm

zruszczonej ludności w pow. tomaszowskim

(jk). W pow. tomaszowskim coraz częściej zachodzą wypadki masowego przejścia na katolicyzm osób wyznania prawosławnego.

Według danych statystycznych w roku bieżącym przyjęty katolicyzm 72 osoby.

Wszystkie te osoby pochodzą z rodzin polskich. W czasach zaborczych zostały one zruszczone.

Fakty te społeczeństwo polskie, katolickie wita z prawdziwą radością.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Wybory w Warszawie

W 4-ch aktach z epilogiem

Jak będziemy wybierać nowych „ojców miasta"?

Warszawa, obdarzona od 5-ciu lat „mianorządem", pod wpływem wiadomości o zbliżających się wyborach do rady miejskiej zaczyna przeżywać coraz wyższą gorączkę wyborczą. Paroksyzm jest tym silniejszy, że wybory obecne odbywać się będą po raz pierwszy na podstawie nowej ustawy o wyborze radnych miejskich z dnia 6 sierpnia r. b., ogłoszonej przed dwoma dniami.

Mniej lub bardziej trafnym przewidywaniom na temat, jak wyglądać będzie okres przedwyborczy w stolicy, nie ma końca. Pomijając horoskopy polityczne, spróbujmy, z ustawą w ręku, naszkicować przebieg okresu przedwyborczego od chwili ogłoszenia wyborów do dnia aktu wyborczego.

Wybory rozpisze w Warszawie minister spraw wewnętrznych, ustalając w swoim zarządzeniu dzień rozpisania wyborów i dzień głosowania. On też powoła przewodniczącego głównej komisji wyborczej.

KOMISJE WYBORCZE

Najpóźniej w 16 dni po zarządzeniu wyborów powołani będą przewodniczący i członkowie okręgowych i obwodowych komisji wyborczych. Komisje te składać się będą z przewodniczącego i 4-ch członków, przy czym w stolicy przewodniczącego i jednego członka każdej komisji wyborczej (obwodowej i okręgowej) mianuje komisarz rządu, a pozostałych 3-ch członków wybierze zarząd miejski.

Kto może być przewodniczącym lub członkiem komisji wyborczej? Każdy wyborca, władający językiem polskim w słowie i piśmie, przy czym w miarę możności przewodniczącym głównej komisji wyborczej powinien być sędzia. Wyborca zgłoszony na kandydata traci prawo piastowania jakiejkolwiek godności w komisjach wyborczych.

PLAKATY, PLAKATY...

W 4 dni później, tj. najpóźniej 20 dnia po zarządzeniu wyborów, na ścianach domów w stolicy ukażą się wielkie plakaty, za pomocą których główna komisja wyborcza ogłosi:

1. Podział miasta na okręgi wyborcze i obwody głosowania,

2. Skład głównej, okręgowej i obwodowej komisji wyborczych,

3. Lokale i godziny urzędowania głównej i okręgowych komisji,

4. Dni, godziny i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacji,

5. Liczbę radnych, jaka ma być wybrana w każdym okręgu wyborczym;

6. Dnie, godziny i miejsce zgłaszania kandydatów lub list kandydatów,

7. Liczbę wyborców uprawnionych do zgłoszenia kandydatów lub list kandydatów dla każdego okręgu wyborczego.

Zapewne ukażą się w setkach tysięcy również inne plakaty — barwne, kolorowe plakaty grup i stronnictw.

SPRAWDZANIE LIST

Najpóźniej 5-go dnia po zarządzeniu wyborów zarząd miejski doręczy okręgowym komisjom wyborczym spisy wyborców ich okręgów. W dwa dni później rozpocznie się 5-dniowy okres wnoszenia reklamacji z powodu pominięcia w spisie uprawnionego do głosowania lub wciągnięcia do spisu osoby nie uprawnionej do głosowania. Reklamacje te zgłaszać będzie można piśmiennie lub ustnie w godzinach od 10 do 12 i od 17 do 21-ej w okręgowych komisjach wyborczych.

KANDYDACI I LISTY KANDYDATÓW

Ukończenie okresu zgłaszania reklamacji będzie równocześnie początkiem okresu następnego: zgłaszania kandydatów (w okręgach o 1 i 2 mandatach) lub list kandydatów (w okręgach o 3 i więcej mandatach). Równocześnie trwać będą prace nad poprawieniem list wyborczych zgodnie ze zgłoszonymi reklamacjami. Prace te będą zakończone najpóźniej do 40-go dnia po ogłoszeniu wyborów.

Każde zgłoszenie i każda lista kandydatów musi być podpisana w Warszawie co najmniej przez 100 wyborców z danego okręgu, przy czym każdy wyborca może podpisać tylko jedną listę lub zgłoszenie. Zgłoszenia kandydatów lub listy kandydatów winny być składane w głównej komisji wyborczej.

Następny okres — to badanie, czy zgłoszenia i listy odpowiadają obowiązującym przepisom. Okres ten zakończy pojawienie się na murach stolicy nowych plakatów, w których główna komisja wyborcza ogłosi:

1. W okręgach o 3 lub więcej mandatach listy kandydatów, a w okręgach o 1 i 2 mandatach kandydatury uznane za ważne. Listy kandydatów będą umieszczone w kolejności numerów, które im nadano, a kandydatury w okręgach 1 i 2-mandatowych w kolejności alfabetycznej nazwisk.

2. Dzień i czas trwania głosowania.

3. Lokale, w których się odbędzie głosowanie.

DZIEŃ WYBORÓW

W niedzielę lub święto, między 60 i 78-ym dniem po zarządzeniu wyborów, tłumy mieszkańców stolicy pośpieszą do urn wyborczych. Od godz. 9 rano do 9-ej wieczór przez lokale wyborcze przelewać się będą kolejki wyborców, oddających głosy.

Przewodniczący i członkowie komisji wyborczych będą mieli tego dnia dużo pracy. Przede wszystkim zjawią się w lokalach wyborczych wcześnie, bo prawdopodobnie koło godz. 8-ej rano, aby zbadać, czy urna wyborcza jest próżna i zamknąć ją na cały czas trwania aktu wyborczego. Podczs składania głosów będą musieli baczyć na porządek w lokalu wyborczym, przyjmować mężów zaufania i ich zastępców, sprawdzać ich pisma delegacyjne i t. p.

Wyborca z białą kartką wyborczą w ręku (tylko takie są dopuszczalne) złoży swój głos w okręgach 1 i 2-mandatowych na jednego kandydata na radnego i na jednego kandydata na zastępcę jednego, a w okręgach o 3 lub więcej mandatach będzie mógł rozporządzać tylu głosami, ilu radnych wybiera się w okręgu wyborczym, przy czym na jednego kandydata będzie mógł oddać tylko jeden głos.

O godz. 21-ej lub wcześniej, o ile wszyscy wyborcy okręgu oddali swe głosy, nastąpi zamknięcie lokalu wyborczego, przy czym ci wszyscy, którzy w danym momencie znaleźli się w lokalu, będą mogli oddać jeszcze głosy.

OSTATNI AKT

Ostatni akt wyborów, to ustalenie wyników głosowania, spisanie protokółu wyborczego i nie później, niż 10-go dnia po dniu ostatecznego głosowania ogłoszenie wyników wyborów dla każdego okręgu odzielnie.

Pozostają jeszcze... protesty i unieważnienia wyborów. Ale o tym — a również i o podziale mandatów następnym razem.

W ten sposób można okres wyborczy podzielić na 4 główne akty i epilog: pierwszy — zarządzenie wyborów, 2-gi — ogłoszenie list wyborców, 3-ci — zgłaszanie kandydatur i list, 4-ty — głosowanie i epilog — ogłoszenie wyborów.

Metody P. P. S.

Odpowiedź p. Brożka

na socjalistyczne pogróżki

Przed paru dniami zamieściliśmy wyjątki z artykułu znanego działacza ludowego p. Brożka, skierowanego przeciwko P. P. S. P. Brożek spotkał się z atakiem prasy socjalistycznej, na które tak odpowiada w „Głosie Narodu":

Co do metod i rzetelności P.P.S., to przytoczę pewien fakt, który tak p. Niedziałkowskiemu, jak całej elicie P. P. S. odbiera prawo moralne mówienia o kulturze i etyce. Po przewrocie majowym elita P. P. S., zasiadająca w klubie poselskim P. P. S., powzięła uchwałę: „Witos jest złodziejem grosza publicznego". Wbrew oczywistej prawdzie.

Uchwała ta niesłychanie potworna, miała na celu zadanie śmierci moralnej człowiekowi fizycznie pokonanemu. Jest to najohydniejszy postępek, jaki człowiek drugiemu człowiekowi może zrobić. Jakże w świetle tej uchwały wygląda P. P. S.!? A teraz rodzynek dla p. Niedziałkowskiego.

Przed niedawnym czasem p. Sit, zastępca przewodniczącego O. K. R. P. P. S. w Tarnowie i sekretarz zw. zaw. w najohydniejszy sposób obrzucił kalumniami, oszczerstwami i najwstrętniejszymi insynuacjami nieposzlakowanego działacza chłopskiego p. Witka ze Śmigna, członka N. K. W. Str. Lud., przewodniczącego Okręgu w Krakowie, prezesa O. T. R. w Tarnowie i wielu innych instrukcyj, człowieka, który cieszy się olbrzymim autorytetem w masach chłopskich i szacunkiem przeciwników politycznych. Gdy fakt tej niecnej roboty, za moim pośrednictwem doszedł do wiadomości p. Witka, ten machnął ręką i oświadczył: „...nie pójdę do sądu".

Gdy wieść ta doszła do p. Ciołkosza i Sita, wystosowali oni pismo przepraszające do p. Witka za uczynioną mu krzywdę, zaznaczając, że zaszło... nieporozumienie! List wręczono mnie z prośbą o wręczenie go p. Witkowi, wyjaśniając owo nieporozumienie tym, że... inny działacz ludowy miał być błotem kalumnii, insynuacji i oszczerstw obrzucony. Tak p. Niedziałkowski! To jest etyka przywódców P. P. S. Jakże blado wygląda zarzut brzydkiej roboty, który pan mi uczynił w świetle metod stosowanych przez pańskich towarzyszy!

Symboliczny obrazek sowieckiej rzeczywistości

Zycie w Sowietach jest wesołe

ale dla tych, którzy tam nie mieszkają

Minęło już kilka lat od chwili, kiedy Stalin wypowiedział tak daleki od rzeczywistości sowiecki aforyzm, że „życie w Sowietach stało się weselsze i radośniejsze". Propaganda sowiecka dokładała i dokłada wszelkich starań, aby to powiedzenie dyktatora utrwalić i wywołać na zewnątrz wrażenie, że istotnie w ZSRR nastąpiła poprawa sytuacji pod każdym względem. Jednak od czasu do czasu stosując metody t. zw. „samokrytyki", pisma sowieckie ogłaszają artykuły krytyczne, które wytykają te lub inne niedociągnięcia. Nieraz się zdarza, że ogłaszane fakty zbijają zupełnie optymistyczne twierdzenia o „wesołym i radosnym życiu" w Sowietach.

W jednym z ostatnich numerów wychodzącego w Kijowie dziennika „Komunist" znajdujemy malowniczy obrazek z życia stolicy t. zw. autonomicznej republiki mołdawańskiej — Tyraspolu.

Pewien dygnitarz sowiecki przyjechał do Tyraspola w sprawach służbowych i udał się do jedynej w tym mieście reprezentacyjnej restauracji na obiad. Po długim oczekiwaniu obsługa restauracji zwróciła się z zapytaniem, czego sobie życzy. Dygnitarz zażądał bulionu z paszteciki. „Bulionu nie ma, pasztecików również" — brzmiała odpowiedź. „W takim razie barszcz". Lecz i to zamówienie było bezskuteczne, gdyż barszczu również nie było. Po długich targach podano zgłodniałemu dygnitarzowi sowieckiemu pierożki z sera. Były one jednak — jak twierdzi „Komunist" — twarde jak podeszwe. Dalszy dialog pomiędzy dygnitarzem czerwono państwa, a kierownikiem restauracji wyglądał w sposób następujący:

— Proszę mi dać befsztyk.

— Nie ma.

— W takim razie rumsztyk.

— Również nie ma.

— Lodów.

(Lodów również nie było).

— Owoców.

— Owoców nie sprzedajemy — brzmiała odpowiedź.

— A więc wody sodowej — lecz i wody sodowej nie było.

Rozgoryczony dygnitarz opuścił restaurację, która szumnie jest nazywana „państwową fabryką - kuchnią", nie zaspokoiwszy głodu i pragnienia. Przed odejściem zażądał książki zażaleń, aby przynajmniej napisać skargę na kierownictwo restauracji. Przezorny dyrektor restauracji państwowej schował jednak księgę zażaleń i w ten sposób skarga dostojnika sowieckiego nie mogła być wniesiona. Opisując ten wypadek, „Komunist" melancholijnie zaznacza, że przecież sowiecka republika mołdawańska należy do najbardziej urodzajnych okolic Ukrainy, a mimo to obywatel sowiecki nie może zaspokoić głodu w „państwowej fabryce-kuchni".

Ten obrazek z sowieckiego życia codziennego posiada jaskrawą wymowę. Mołdawańska republika sowiecka utworzona została na pograniczu sowiecko - rumuńskim w celach propagandowych. Codziennie radiostacja w Tyraspolu nadaje w języku rumuńskim audycje propagandowe, w których zachwala „dobrobyt i wesołe życie" obywateli sowieckich. Tymczasem komunistyczna „fabryka - kuchnia" świeci pustką i nie ma najprostszych potraw, nawet dla wysokich dygnitarzy państwowych. Łatwo się domyśleć, jak też wygląda w Sowietach „obiad" przeciętnego obywatela.

Oczywiście w takich wypadkach propaganda sowiecka usiłuje zwalić winę na „wrogów ludu". Zdaje się jednak, że ten argument już nikogo nie przekona. Gospodarka komunistyczna doprowadziła bogato przez przyrodę wyposażony kraj do ruiny gospodarczej, której nie zamaskują głośne frazesy o „radosnym i wesołym życiu w ZSRR".

to jest tak

NOWOCZESNE WYDANIE WOZU DRZYMAŁY

Na temat różnych bolączek i przeszkód utrudniających i hamujących rozwój motoryzacji w Polsce, podaje słuszne uwagi ostatni numer (8) „Przeglądu Budowlanego", pisząc m. inn.:

„Istnieje wyraźna rozbieżność między tym, na co w zakresie budowy garaży zezwalają przepisy budowlane, a czego domaga się życie. Efektem tego jest stały brak garaży, szczególnie w śródmieściu i związane z tym nadmierne czynsze za wynajem boksów.

Gdzie prawo nie nadąża za życiem lub stoi na przeszkodzie naturalnym tendencjom rozwojowym, tam z natury rzeczy musi istnieć tendencja omijania prawa, jeżeli nie jawnie i brutalnie, to przynajmniej przez znajdywanie form legalnego jego obejścia.

Taki sposób obejścia rygorystycznych przepisów prawa w zakresie budowy garaży, podpatrzyliśmy w jednym z śródmiejskich podwórek warszawskich.

Ponieważ prace budowlane odnosi się tylko do budynków—nie ruchomości, ktoś sprytny postawił garaż na kółkach i automatycznie wyzwolił się spod rygorów tego prawa.

Wóz Drzymały w nowoczesnym wydaniu!

KRONIKA KUPIECKA

Piętnować i tępić

wypadki niesolidności kupieckiej utrudniające akcję unaradawiania handlu

Walka o unarodowienie handlu zatacza coraz szersze kręgi i stale przybiera na sile. Dzięki niestrudzonej pracy i inicjatywie Związku Polskiego, rośnie wśród szerokich mas zrozumienie dla tego wielkiego zagadnienia, czego niezaprzeczalnym dowodem jest entuzjazm, z jakim — na zebraniach poszczególnych placówek Związku Polskiego — społeczeństwo uchwala minimalny program likwidacji żydów.

Jednakowoż obok momentów, dla uświadomionego ogółu, rados nych, trafiają się czasami i zgrzyty.

Często zarówno społeczeństwo nie może wykazać się dostatecznym zrozumieniem krytycznej sytuacji, której z branż handlu, opanowanej niemal całkowicie przez żydów, jak również trafiają się jeszcze tacy kupcy, którzy swą postawą, brakiem solidności, niechlujnym wprost niekiedy traktowaniem życzeń klienta i lekceważeniem jego, odstręczają od sklepu polskiego, ludzi o niezdecydowanym obliczu, w których dopiero budzi się sumienie narodowe, a kwestia kupna u Polaka czy żyda, jest jeszcze, z tych czy innych względów, rzeczą do dyskusji.

Często, gdy w grę wchodzi interes, gdy słychać brzęk monety, zapodziewa się gdzieś zrozumienie, że pozytywne wyniki w unarodawianiu handlu, osiągnąć można przez skoordynowaną akcję całego społeczeństwa, że nie może braknąć w niej kupiectwa. Niestety, trafiają się jeszcze jednostki, traktujące obecny stan rzeczy jako zjawisko koniunkturalne, umożliwiające łatwe i szybkie wzbogacenie się.

Ludzie tego typu, wykorzystują głębokie prądy, nurtujące w społeczeństwie i nie przebierając w środkach, czerpią zysk z najzdrowszych instynktów narodu.

A chociaż wypadki braku elementarnych zasad uczciwości i umiejętności traktowania klientów są coraz rzadsze, to jednak dostarczają one argumentów wrogom akcji odżydzenia, unarodowienia życia gospodarczego, a więc niezależności gospodarczej Polski. Dają one również malkontentom okazję do siania zamętu. Winny więc być tępione i piętnowane.

Dlatego też w chwili obecnej, gdy całe społeczeństwo polskie stara się wyzwolić z dyktatury go spodarczej żydostwa, gdy walka toczy się zarówno o każdą hurtownię, jak i każdy stragan, nale ży tłumić i usuwać wszelkie niepotrzebne zgrzyty.

Wiele tu zdziałać mogą i muszą zawodowe organizacje kupiec kie.

Andrzej Zahorski

Szybki rozwój

Bezprocentowej Kasy

przy Centralnym Związku Detalicznego Kupiectwa

W poprzedniej Kronice Kupieckiej donosiliśmy o zarejestrowaniu Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej przy Centralnym Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześc. R. P. w Warszawie.

Pomimo, że placówka ta istnieje krótki okres czasu, to jednak zauważyć już można jej rozwój, a szybkie wzrastanie liczby członków jest dowodem, że była ona potrzebna i że została przyjęta z całą życzliwością i zadowoleniem przez sfery przemysłowe i handlo we.

Lokal Kasy znajduje się przy ul. Al. Jerozolimskie 17 m. 49.

Zjazd kupiectwa

Małopolski Wschodniej

Lwowska Kongregacja kupiecka organizuje we Lwowie w dniach 3 i 4 września zjazd kupiectwa polskiego Małopolski Wschodniej.

Przedmiotem obrad zjazdu będą sprawy kredytu ze szczególnym uwzględnieniem kas bezprocentowych, kwestie dokształcania zawodowego, sprawy podatkowe oraz zagadnienia organizacyjne kupiectwa polskiego.

Giełda reaguje

Zniża papierów w Nowym Jorku

NOWY JORK, 31. 8. W dniu 29 i 30 b. m. zanotowano na giełdzie nowojorskiej znaczną obniżkę wszystkich prawie papierów, dochodzącą do 3 pkt. na akcji. Na 788 papierów notowanych na giełdzie, zaledwie 31 zwyżkowało, 684 zniżkowało, a 73 pozostało przy starym kursie.

Zniżka na ogół przypisywana jest niepewności, jaka wytworzyła się ostatnio w Europie. Według niektórych kół z Wall Street obecna zniżka oznacza ustabilizowanie się zwyżkowego ruchu, jaki można było obserwować od początku czerwca r. b.

Polityka — polityką

interes — interesem

Z Lipska donoszą, iż wśród wystawców zagranicznych na otwartych w tych dniach targach jesiennych, dominują firmy z Czechosłowacji w liczbie 127.

Branżowo najwięcej jest wystawców z dziedziny włókiennictwa, których cyfra sięga 650 wobec tylko 430 w r. ub. Branżę budowlaną reprezentuje również pokaźna ilość 300 wystawców.

Pierwsza

Tranzakcja handlowa

z Litwą

KOWNO, 31. 8. Według prasy litewskiej, w tych dniach dokonano pierwszej tranzakcji handlowej polsko - litewskiej. Zarząd kolei litewskich sprzedał pewnej firmie polskiej większą ilość złomu żelaznego, który wkrótce ma zostać wywieziony do Polski.

Układ handlowy

włosko - czechosłowacki

MEDIOLAN, 31. 8. Podpisany został nowy układ handlowy pomiędzy Włochami a Czechosłowacją, w myśl którego czechosłowackie kontyngenty wywozowe podniesione zostały o 50 mil. koron, natomiast Włochy uzyskały dodat kowy kontyngent na 1500 tys. kg. sztucznego jedwabiu.

Żydzi stale lekceważą

zarządzenie o szyldach

Kontrola szyldów w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych w Warszawie prowadzona jest w dalszym ciągu.

Stwierdzić należy, że kupcy żydowscy a szczególnie z dzielnicy północnej miasta w dalszym ciągu lekceważą zarządzenia władz, o czym świadczy najlepiej fakt, że przeciętnie sporządza się w tej dzielnicy około 80 protokółów karnych dziennie. Są one kierowane do referatu karnego wydziału przemysłowego, który wymierza winnym kary grzywny.

Dotychczas ukarano już przeszło 500 przedsiębiorców.

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tylko wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Szkoła Przysposobienia Kupieckiego

Nowym etapem w walce

o unarodowienie handlu w Lublinie

(jk) Zgromadzenie kupców m. Lublina otwiera w roku szkolnym 1938-39 jednoroczną męską szkołę Przysposobienia Kupieckiego.

Do szkoły tej będzie mogła uczęszczać młodzież po ukończeniu 6 lub 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Stworzenie wspomnianej placówki posiadać będzie dla kupiectwa polskiego w Lublinie i okolicy kapitalne znaczenie, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę nieprzygotowanie fachowe miejscowego kupca do prowadzenia placówki handlowej. Na terenie lubelskiego, wobec szybko rozwijającego się handlu, co powstaje w związku z powstaniem nowych fabryk na terenie COP, powstanie takiej szkoły jest nie tylko rzeczą potrzebną, lecz — konieczną.

Podkreśla to wielkie zażydzenie handlu w lubelskim. Absolwenci szkoły Przysposobienia Ku pieckiego. będą na drodze unarodowienia handlu, nowym zwycięskim etapem. Należy dodać, że absolwenci będą zwolnieni po ukończeniu tej szkoły od obowiązku uczęszczania do 3letniej szkoły dokształcającej.

Wołyń czeka na

Polskich kupców i rzemieślników

Na podstawie otrzymanych przez nas wiadomości z pow. horochowskiego wynika, iż w samym mieście Horochowie są wielkie możliwości dla kupiectwa i rzemiosła polskiego.

W szczególności miałyby wielkie widoki powodzenia bez większego wkładu gotówki: sklep z galanterią, sklep z manufakturą, hurtownie spożywcze, sklep z żelazem i okuciami budowlanymi, skład ubrań dla wsi oraz skład szkła i naczyń kuchennych.

Jeżeli chodzi o rzemiosło, to łatwo mogliby znaleźć pracę: rymarze, blacharze i murarze.

Drugim większym miastem w tym powiecie jest Beresteczko. I tu również odczuwa się dotkliwy brak sklepów dla skupu produktów rolnych i wyrobów przemysłu ludowego. Najwięcej jednak miałby możliwości dobrego prosperowania sklep z gotowymi ubraniami dla wsi. W rzemiośle brak jest fryzjera, czapnika, rymarza i kołodzieja.

Wycieczka kupiectwa

do Niemiec

W dniu 28 sierpnia r. b. wyruszyła do Niemiec zorganizowana przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego specjalna wycieczka kupiectwa, mająca na celu zapoznanie się ze strukturą organizacji handlu niemieckiego.

Na czele wycieczki kupiectwa polskiego stoją pp. prezes Bogusław Herse, adw. Henryk Patschke oraz dyr. Tadeusz Topolnicki.

Program wycieczki przewiduje m. in. zwiedzenie Targów Lipskich.

Kiermasz

powakacyjny

Zamiast mającego się odbyć we wrześniu „Kiermaszu Szkolnego" odbędzie się w tym miesiącu „Kiermasz powakacyjny", zorganizowany przze Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego.

B. HOFMANN 33)

NIEJAKI PAN DE KATT

Powieść współczesna

Autoryzowana adoptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Do antykwariatu Fokinga w Amsterdamie, gdzie przechowywano rzeczy pozostałe w spadku po kapitanie Kai Kragu, przeznaczone na licytację, dokonano zagadkowego włamania. Nic nie zginęło.

— A Stanton o sobie nie opowiadał? Na przykład, kim jest z zawodu, gdzie mieszka stale, po co tu przyjechał?

— Ach, panie komisarzu, czego ludzie nie plotą po kilku coctailach?! A Stanton już przyszedł wstawiony. Mówił, że go tu sprowadziły jakieś poważne sprawy, ale z tego nic nie można było zrozumieć.

— Dużo pił?

— Nie liczyłam... w każdym razie sporo.

Weninga popatrzył na młodą kobietę i zapytał z niewinnym, prostodusznym uśmiechem:

— I, oczywiście, mynheer de Katt zapłacił cały rachunek?

— Ale co znowu! — obruszyła się Nelly. — Stanton miał pieniądze! Jak jeden stawiał, to drugi się zaraz rewanżował. I tak przez cały wieczór, przy tym Stanton przepijał ciągle do de Katta i mówił, że mu bardzo dużo zawdzięcza. Podobno de Katt go uratował przed jakąś grubą przykrością.

— Tak, tak... Czy pani wie, o co chodziło?

Nelly ściągnęła brwi.

— Panie komisarzu! Gdy mężczyźni mają w czubie, to tak skaczą z tematu na temat, że nawet najmądrzejszy człowiek nie połapie się nigdy, o co im właściwie chodzi, a potem... — Urwała nagle.

— A potem? — powtórzył cicho Weninga.

— A potem się okazuje, że to była w ogóle blaga — dokończyła prędko.

Weninga zamyślił się. Naciągnął powoli lewą rękawiczkę i starannie ją zapiął.

— W każdym razie bardzo pani dziękuję — rzekł po krótkim milczeniu. — Jeśli pani zobaczy de Katta, proszę mu oświadczyć w moim imieniu, że porozmawiałbym z nim chętnie. Przepraszamy najmocniej za to, że zajęliśmy pani tyle czasu.

Skłonił się uprzejmie, Rottwyn uczynił to samo, poczem obaj opuścili mieszkanie Nelly Speyer.

Na schodach wywiadowca pierwszy przerwał milczenie.

— Spiewa jak z nut... — mruknął. — Czasem można było pomyśleć, że mamy przed sobą samego de Katta. Widzę jego szkołę: nie blagował, a jednocześnie nie rozpuszczał języka... Oboje są bardzo przebiegli, jednak na swój sposób mówią prawdę.

Weninga tylko skinął głową.

Uszli kilka kroków. Wywiadowca wyjął dwie wąskie, na pół złożone kartki i wręczył je szefowi:

— Co to jest?

— Znalazłem w kieszeni marynarki, panie komisarzu.

Klatka schodowa już była oświetlona. Weninga, nie okazując zbytniego zaciekawienia, zatrzymał się na najbliższym piętrze pod żarówką, rozwinął papierki i przeczytał:

„Kwit Nr. 16237

na 100 (sto funtów), które Wywiadownia Prywatna Carlsona i Wallesa obdarła tytułem wynagrodzenia oraz zwrotu kosztów własnych w sprawie Stantona.

Londyn, 13 sierpnia 1937 roku.

Carlson."

„Kwit Nr. 16238

na 150 (sto pięćdziesiąt) funtów, które Wywiadownia Prywatna Carlsona i Wallesa pobrała dla bezzwłocznego doręczenia Mac Stantonowi.

Londyn, 13 sierpnia 1937 roku.

Carlson."

Rottwyn już przeczytał te pokwitowania, gdy jego przełożony w przedpokoju kończył rozmowę z panną Speyer. Spodziewał się, że go komisarz teraz o coś zapyta, lecz Weninga tylko chrząknął i udał się powoli w dalszą drogę.

Na dole przystanął na chwilę i spojrzał w zamyśleniu na windę — z de Kattem trudno było walczyć podstępem lub chytrością...

W jakim celu posłał pieniądze Stantonowi? Prawdopodobnie chciał mu umożliwić podróż, jednak przedtem musiał zebrać dokładne wiadomości przez wywiadownię i upewnić się, że Mac Stanton nie ma istotnie pieniędzy.

Czy to wszystko robił jedynie po to, by go zamordować?... Niezupełnie się udało wprawdzie, ale na długo unieszkodliwił młodzieńca.

Biorąc pod uwagę te okoliczności, wypadek na parowcu „Friesland" stawał się więcej niż niezrozumiały.

Więc dlaczego?... Szóste pytanie przykazań wykładowcy, inspektora Kruydera, pozostawało nadal niewyjaśnione.

(D. c. n.)

Niesłychany okólnik Nr. 6789

Metr. Szeptycki nakazuje

ukrainizowanie nazwisk polskich

LWÓW, 31. 8. Przed lwowskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Gródku Jagiellońskim zasiadł paroch grecko - katolicki z Uherzec Niezabitowskich ks. Paclewski, oskarżony o ukrainizowanie nazwisk parafian. Ks. Paclewski skazany został na 7 miesięcy więzienia.

W czasie przewodu sądowego ujawniono, że kuria metropolitalna grecko - katolicka we Lwowie nakazała duchownym w okólniku Nr. 6789, by przy wydawaniu metryk zmieniali nazwiska o brzmieniu polskim na ukraińskie.

Metropolitą grecko - katolickim we Lwowie jest, jak wiadomo, ks. arcyb. Szeptycki. Nazwisko jego nie po raz pierwszy wymieniane jest w rzędzie kierowników akcji „ukrainizowania" Małopolski. Olbrzymie sumy, jakimi na tę akcję dysponuje ks. metropolita, szereg demonstracyjnych posunięć i wystąpień, stwarzają uzasadnione zdaje się wrażenie, że ks. metropolita chętniej występuje w roli „führera" wojującego separatyzmu ukraińskiego, niż w roli duszpasterza.

Pryszczyca w pow. puławskim

(JK) W pow. puławskim w chwili obecnej 44 wsie zostały zaatakowane pryszczycą.

Oprócz Puław i Kazimierza n/Wisłą pryszczyca panuje we wszystkich 17 gminach.

Powiatowe władze sanitarne przystąpiły do walki z całą energią, tak, że jest nadzieja, iż groźna epidemia zostanie wkrótce zlikwidowana na terenie pow. puławskiego.

12 godzin na dobę

pracują pracowniczki szpitala na Kopernika

Chrześcijański związek zawodowy wystąpił do dyrekcji szpitala dla dzieci przy ul. Kopernika 43 z żądaniem respektowania ustawy o czasie pracy, gdyż pracownice fizyczne tego szpitala zatrudniane są przez 7 dni w tygodniu po 12 godzin na dobę, nie mają więc dnia wypoczynkowego w tygodniu i pracują o parę godzin więcej, niż to przewiduje ustawa.

Na powyższą interwencję dyrekcja szpitala zareagowała w ten sposób, że wymówiła pracę od 1 września wszystkim pracownikom w liczbie 50, proponując przyjęcie nwych warunków płacy i obniżając pobory od 15 do 50 proc. Pobory te wahają się obecnie od 70 do 115 zł. miesięcznie.

W sprawie tej odbyła się konferencja w inspekcji pracy, w wyniku której porozumienia nie osiągnięto. Następną konferencję odbędzie się 31 bm., tj. w środę.

Gdyby konferencja ta nie doprowadziła do zlikwidowania zatargu przez cofnięcie wszystkich wymówień i utrzymanie dotychczasowych poborów, związek zawodowy zadeklarował poddanie sprawy arbitrażowi rządowemu, gdyby zaś dyrekcja nie przyjęła arbitrażu, proklamowany będzie w szpitalu strajk.

Szajka krzywoprzysięzców

wkrótce stanie przed sądem

POZNAŃ, 31. 8. Sędzia śledczy sądu okręgowego w Poznaniu prowadzi śledztwo przeciw 12 osobnikom, stojącym pod zarzutem składania fałszywych zeznań.

Ludzie ci zorganizowali szajkę i grasowali przez dłuższy czas bezkarnie bądź to wytaczając procesy we własnym imieniu, domagając się przyznania sfingowanych pretensji, bądź też występowali jako świadkowie i stwierdzali pod przysięgą okoliczności, przemawiające na korzyść powoda. W ten sposób doprowadzili oni do szeregu wyroków krzywdzących wiele osób.

Ostatecznie jednak sprawa wyszła na jaw i szajką zawodowych krzywoprzysięzców pozostająca już w więzieniu śledczym, wkrótce stanie przed sądem.

DZIEN W POLITYCE

DAR GOERINGA P. PREZYDENTOWI R. P.

W sobotę, ub. tygodnia został doręczony P. Prezydentowi R. P. samochód myśliwski jako dar od feldmarszałka Goeringa. Samochód ten został dostarczony przez delegację złożoną z pierwszego sekretarza ambasady niemieckiej p. von Schneliha i kpt. Menthe, adiutanta feldmarszałka Goeringa.

ROZBIEŻNOŚCI U LUDOWCÓW

Agencja „Echo" donosi: Na odbytym ostatnio całodziennym plenarnym posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego nie zapadły żadne konkretne uchwały. W łonie N. K. W. coraz wyraźniej zarysowują się dwa kierunki, pojednawczy do obecnego regimu i drugi zdecydowanie opozycyjny. W kołach politycznych krążą pogłoski, że Stronnictwo to jest w trakcie poważnych rozmów z wybitnymi przedstawicielami obozu rządzącego i temu należy przypisać zajęcie stanowiska wyczekującego. (ECHO).

ODRZUCONY PROJEKT

W Warszawie odbyło się ostatnio zebranie zarządu głównego Związku Stowarzyszeń Chrześcijańskiego Rzemiosła R. P. Na zebraniu tym, w którym wzięli udział przedstawiciele rzemiosła poleskiego, krakowskiego, kieleckiego, katowickiego, poznańskiego, wileńskiego, lubelskiego i warszawskiego, omawiano sprawę Kongresu rzemiosła chrześcijańskiego, wejście w życie nowelizacji prawa przemysłowego oraz projekt utworzenia powiatowych związków cechów. Zebranie, na którym zaszło parę incydentów, między innymi p. B. Magierą, protestując przeciw postępowaniu prezydium, opuścił salę obrad, zakończyło się porażką posła Snopczyńskiego, gdyż projekt Związku Izb Rzemieślniczych, tworzenia powiatowych związków cechów jednomyślnie został odrzucony.

„WICI" WOBEC Z. N. P.

W kołach politycznych zwrócono dużą uwagę na stanowisko zajęte przez Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" w stosunku do obradującego Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zarząd Główny „Wici" nie tylko, że nie wysłał delegacji celem powitania Zjazdu, ale nawet nie wysłał listu z życzeniami, mimo formalnego zaproszenia od Z. N. P. Poza tym jeden z filarów Z. N. P. p. Czesław Więcek, należy jednocześnie do starych i wybitnych działaczy wiciowych i Stronnictwa Ludowego.

UCZCZENIE PAMIĘCI WOJEWODY KISIELA

We wsi Niskeniczach odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowej cerkwi, a następnie akademia ku czci wojewody Adama Kisiela, który odegrał pamiętną rolę w czasach „Ogniem i mieczem". W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWN. STR. NARODOWEGO

W dniu 2 września b. r., w Warszawie odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego z udziałem kierowników poszczególnych sekcji. Na posiedzeniu tym zapadną prawdopodobnie definitywne uchwały, które określą stosunek Stronnictwa Narodowego do zbliżających się wyborów samorządowych.

POSIEDZENIA GRUP PARLAMENTARNYCH

Dnia 1 września, odbędą się w Sejmie posiedzenia Koła Rolników, Koła Parlamentarnego O. Z. N., Demokratów i grupy katolicko-narodowej.

PŁK. KOWALEWSKI WRACA DO O. Z. N.

Jak się dowiaduje Agencja Prasowa „Echo", w najbliższym czasie w Obozie Zjednoczenia Narodowego mają zajść daleko idące zmiany personalne. W kołach politycznych obiegają uporczywe pogłoski, że ma powrócić na stanowisko szefa sztabu O. Z. N. płk. Kowalewski, który kilka miesięcy temu ustąpił z tego stanowiska, na tle rozbieżnych zdań taktycznych z płk. Kocem.

Wiadomość ta, nie wydaje się prawdopodobna.

KONFISKATA

Wczorajszy numer „Gońca Warszawskiego" uległ zajęciu z powodu artykułu, odmalowującego nastroje prowincji przy nadchodzących wyborach samorządowych.

Policjant skazany na 4 lata

za śmiertelne pobicie aresztowanego

W poniedziałek Sąd Okręgowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Pułtusku rozpatrywał sprawę policjanta Chomentowskiego, który w kwietniu r. b. aresztował w Wyszkowie dwóch młodych chłopców wiejskich Gałązkę i Gmurka pod zarzutem kradzieży roweru.

W czasie badania aresztowanych chłopców posterunkowy Chomentowski, jak twierdzi akt oskarżenia, pobił ich pałką gumową. Uderzenia te wywołały u Gałązki wylew krwi i częściowy paraliż, wobec czego zwolniono go z aresztu. W kilka dni po powrocie do domu Gałązka zmarł w szpitalu w Jadowie, wobec czego oskarżono Chomentowskiego o nieumyślne zabójstwo.

Powództwo cywilne o symboliczną złotówkę w imieniu rodziny zmarłego wnosił adw. Pączkowski, bronił Chomentowskiego adw. Bayer.

Po rozprawie Chomentowski skazany został na 4 lata więzienia.

Oszukańcza „komisja sanitarna"

„urzęduje" już w... areszcie 16 kom.

Na terenie stolicy od dłuższego czasu grasowali oszuści, którzy podawali się za komisję sanitarną, bądź kontrolerów sanitarnych, sprzedawali druki z przepisami sanitarnymi. Druki te nie przedstawiały żadnej wartości, gdyż wyciągi w nich zawarte z przepisów i ustaw nie były kompletne i poprzekręcane. Nieświadomi właściciele posesyj i sklepów płacili niepotrzebny haracz 1.80 zł. za jeden druk.

W dniu wczorajszym lekarz i kontroler sanitarny I-go Miejskiego Ośrodka Zdrowia i Opieki zatrzymali oszustów, którzy sprzedawali druki w sklepie Ireny Brzezińskiej przy ul. Puławskiej nr. 93.

Wezwano policję i obu oszustów przeprowadzono do XVI-go kom. P. P., gdzie okazało się, że są to mieszkańcy Bydgoszczy Artur Węglarski i Zenon Bobowski, jeden z zawodu szofer, drugi urzędnik. W czasie rewizji znaleziono przy nich kilkaset druków.

Decyzją sędziego śledczego obu oszustów osadzono w więzieniu.

Wyludnienie wsi we Francji

przybiera rozmiary klęski

PARYŻ, 31. 8. Ostatnie sprawozdanie stowarzyszenia francuskich organizacyj rolniczych uderza na alarm z powodu coraz bardziej postępującego wyludnienia wsi francuskiej.

W wyniku przeprowadzonej ankiety stwierdzono, iż na terenie 13 departamentów rolniczych liczba ludności wiejskiej, która w r. 1858 wynosiła prawie 5 milionów, spadła w r. 1936 do około 3 milionów. Sprawozdanie zaznacza, że obecnie na roli pozostali jedynie właściciele ferm, że robotnicy rolni — Francuzi masowo emigrują do miast i kończy konkluzją, że wyludnianie wsi nabiera charakteru klęski społecznej.

RADIO

CZWARTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Wyprawa po skarby" — audycja dla dzieci. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert solistów. 16.45 Sprawiedliwy podział łupów — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Olimpijski lekarz — pogadanka. 18.10 Muzyka skandynawska. 18.50 Pogadanka. 19.00 „Szczęśliwi" — komedia radiowa. 19.30 [illegible] muzyka rozrywkowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 [illegible]. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.00 Polska muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku niemieckim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

15.15 „Wyprawa po skarby" — audycja dla dzieci.
17.00 Muzyka taneczna z Dpr. Wystawy Radiowej.
19.00 „Szczęśliwi" — komedia A. Rybickiego.
19.30 „Echa morskie" — koncert rozrywkowy.
22.00 Polska muzyka kameralna.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 13.55 Parę informacji. 14.00 Program na jutro. 14.05 Ulubione utwory Schuberta. 15.00 Wiadomości sportowe 15.05 Zespół Pawła Rynasa. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna. 17.15 Koncert solistów. 18.05 Muzyka lekka i taneczna. 22.00 „Z nowych tomów poezji" — kwadrans poetycki. 22.15 Muzyka lekka i taneczna. 22.50 Koncert symfoniczny.

AUDYCJE KROTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji — dziennik 0.15 Pogadanka 0.20 „Przeplatanka instrumentalna". 0.50 Co przyniosła poczta z za oceanu? 1.00 „Na wesoło" — audycja muzyczna. W przerwie: ok. godz. 1.20 — 1.30: „Dola Polaków w Rosji" — pogadanka w języku angielskim w opracowaniu Ryszarda Wraga. 2.00 Koncert chopinowski. 2.50 Program na jutro.

PIĄTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka operetkowa. 16.45 Autem przez Huculszczyznę. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Sztuczne hormony i witaminy. 18.10 Popularne utwory fortepianowe. 18.45 „Nowości literackie". 19.00 Recital śpiewaczy. 19.30 „Radca Strona na Wystawie Radiowej". 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 [illegible]. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.50 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

17.00 Muzyka taneczna.
18.00 „Sztuczne hormony i witaminy".
19.30 „Radca Strona na Wystawie Radiowej".
22.00 Koncert symfoniczny.

WARSZAWA II

13.00 Koncert. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół W. Tychowskiego.

17.00 Pogadanka. 17.10 Nowoczesna muzyka kameralna. 17.55 Muzyka lekka.

22.00 „Na przedmieściu". 22.15 Muzyka lekka.

AUDYCJE KROTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15 Omówienie programu. 0.20 Muzyka polska. 0.50 „Julian Ursyn Niemcewicz". 1.00 Polska muzyka kameralna. 1.20 „Polscy konstruktorzy lotniczy". 1.30 Wesołe piosenki. 2.00 Polska Kapela Ludowa. 2.50 Program.

—xOx—

Niedoszły rabin złodziejem

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał Mojżesz Jabłonowicz, oskarżony o kradzież. Okazało się, że Jabłonowicz ukończył pięć kursów seminarium rabinackiego w Wilnie, jednak następnie przerzucił się na złodziejstwo.

30 listopada 1937 r. Jabłonowicz przyszedł do dentystki N. Langhof (11 Listopada 32). Gdy dentystka przystąpiła do badania i na chwilę opuściła gabinet, by przynieść instrument, Jabłonowicz skradł wieczne pióro, tudzież szereg narzędzi, po czym udając wystraszonego wyszedł, oświadczając, że wkrótce wróci. Dentystka spostrzegła kradzież dopiero przy badaniu następnego pacjenta. Jabłonowicza ujęto dopiero w kilka miesięcy później. Sąd Grodzki w Łodzi skazał niedoszłego rabina na 1 rok więzienia.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

DEWIZY: Holandia 289.10; Bruksela 89.75; Londyn 25.78; Montreal 5.30 i 7/8; Nowy Jork (kabel) 5.31; Oslo 129.60; Paryż 14.48; Praga 18.33; Sztokholm 132.95; Zurych 121.20.

POŻYCZKA: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 85.50 — 85.75; II-ej em. 84.50 — 84.75; 3 proc. prem. inwest. seriowa I-ej em. 95.25 — 95.40; dolarówka 43.18; 4 proc. konsolid. 67.25 — 67.00; 4 i pół proc. poż. wewn. państwowa 67.00.

LISTY ZASTAWNE: 4 i pół proc. ziemskie seria 5-ta 64.50 — 64.75; 4 i pół proc. ziemskie Tow. Kred. we Lwowie 64.75; 5 proc. Warsz. (1933 r.) 73.63 — 73.75 — 73.63; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 66.50; 5 proc. Płocka 73.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 75.00.

AKCJE: Bank Polski 123.00; Węgiel 34.00; Lilpop 86.25; Modrzejów 17.00; Ostrowiec 65.00; Starachowice 43.00 — 42.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita nowa 22.75 — 23.25, żyto nowe 14.75 — 15.30; jęczmień nowy 15.50 — 16.00, owies I st. 15.50 — 16.00; nowy 14.50 — 14.75; rzepak ozimy 44.50 — 45.50; wyka ozima 75.00 — 80.00; mąka pszenna gat. I 39.00—41.00, gat. II 28.00—29.00; żyt. gat. I 25.50—26.50, gat. II 15.00 — 16.00. żytnia razowa 18.00 — 19.00, otręby pszenne grube 12.00 — 12.50; średnie 11.00—11.50, miałkie 11.00—11.50; żytnie 9.00—9.50 makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.50 — 13.00; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 6.00 — 6.50; słoma prasowana 4.00 — 4.50.

Wiadomości gospodarcze

WSKAŹNIK PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Obliczany przez Instytut Badań Koniunktur gospodarczych i Cen, wskaźnik produkcji przemysłowej spadł w lipcu r. b. z 120, do 117,8, czyli o 1.9 proc., przewyższając poziom z lipca r. ub. o 5,3 proc.

SILNY WZROST EKSPORTU DRZEWA PRZEZ GDYNIĘ

Przez port w Gdyni wywieziono w lipcu r. b. 75 tys. mtr. sześc. drzewa, co jest najwyższym stanem jaki dotychczas osiągnięto. Powyższy wzrost przypada głównie na eksport kopalniaków do Anglii, który wyniósł 40 procent całego eksportu.

WYDOBYCIE WĘGLA W LIPCU

Wydobycie węgla kamiennego w lipcu br. wzrosło w porównaniu z poprzednim miesiącem o 246,4 tys. ton i wynosiło 3.108,7 tys. ton. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła 119,6 tys. ton, a więc zmalała o 3,92 proc. Zbyt węgla kamiennego w lipcu wyniósł na rynku krajowym 1.790,1 tys. ton, a na rynkach zagranicznych 1.031,3 tys. ton.

KIEDY WZNOWIENIE EKSPORTU OGÓRKÓW DO U. S. A.

Organizacja wytwórców konserw ogórkowych czyni obecnie starania, ażeby w pierwszych dniach września odwołane zostało zarządzenie Min. i H. odnośnie chwilowego wstrzymania eksportu tych konserw do U. S. A.

Jak wiadomo, zarządzenie wywołane zostało zupełnym chaosem, jaki zapanował wśród amerykańskich odbiorców polskich ogórków w związku z intensywną kampanią sprzedaży, prowadzoną na odmiennych od dotychczasowych zasadach przez kilka bekoniarni.

OBNIŻKA CEN EKSPORTOWEGO SUROWCA LNIANEGO

W kołach polskich eksporterów wyrobów lnianych oczekiwana jest w najbliższym czasie obniżka cen surowca lnianego, przeznaczonego do przerobu na eksport. Obniżka jest wyrazem konieczności konkurencyjnej wobec kolosalnej obniżki cen surowca lnianego przez Czechosłowację i Belgię, a szczególnie przez Czechosłowację, gdzie rekompensatą jest silna pomoc rządowa.

KOLEJE WĄSKOTOROWE

Szlaki kolei wąskotorowych w Polsce wynoszą 3.600 kilometrów. Wąskotorówki przewożą rocznie około 35 mil. osób oraz przeszło 4 mil. ton towarów. W porównaniu z kolejami szerokotorowymi, wąskotorówki wykonują jedną piątą przewozów osobowych i jedną piętnastą przewozów towarowych kolei normalno - torowych.

ABC sportowe

Wśród 320 konkurentów

Szanse naszych lekkoatletów

na mistrzostwach Europy w Paryżu

Ciężką przeprawę będzie miał w Paryżu Staniszewski zwłaszcza, że pobiegnie bez leadera. Z pośród 19 jego rywali 11 osiągnęło już lepsze czasy od niego. Ale możliwości Staniszewskiego są znacznie większe niż by na to wskazywały świetne wyniki. Stać go naszym zdaniem na 3 m. 52 na 1500 mtr. Jeśli tylko Staniszewski nie będzie się bawił w rozgrywki taktyczne, a pójdzie „na siłę" to może uplasować się w pierwszej szóstce. Ale nie jest wykluczone, że bijąc rekord Polski nzajdzie się gdzieś na 10 miejscu. Pretensji do niego nie będzie można mieć, bo poziom „milerów" jest w tym roku wyjątkowo wysoki. Jedno jest pewne — Woodersona Staniszewski nie pobije, mimo, że Anglik gorzej biega za granicą.

SOLDAN PRZED CIĘŻKĄ PRÓBĄ

W podobnej sytuacji jak Staniszewski znajduje się Noi na 5000 mtr. (16 zgłoszeń) z Finami Maeki i Pekuri trudno mu będzie wygrać. Ale kwestia 3 do 8 miejsca jest najzupełniej otwarta. Lepszym od Noiego jest jeszcze Janson, ale pobicie go leży w możliwościach naszego biegacza.

Wobec doskonałych wyników osiągniętych ostatnio w Sztokholmie przez Szwedów i Niemców pozycja Soldana na 3.000 mtr. z przeszkodami (13 zgłoszeń) wydaje się znacznie mniej pewna, niż przed kilku dniami. Żeby znaleźć się w pierwszej szóstce krakowianin będzie musiał zejść poniżej 9 min. 30 sek., do czego jest niewątpliwie zdolny. Ale brak rutyny międzynarodowej może mu się tu dać we znaki.

GĄSSOWSKI POWINIEN BYĆ TRZECI

Lepiej wyglądają szanse Gąsowskiego na 800 mtr. ((22 zgłoszonych) Teoretycznie lepsi od niego są tylko Harbig i Lanzi. Znając ambicję młodego lotnika, możemy liczyć na to, że w tym wypadku teoria nie rozminie się z praktyką. Pewien niepokój budzą liczne w ostatnich czasach starty Gąssowskiego. W niedzielę i sobotę przebiegł 100, 800 i 1000 m. w sztafetach, poza tym 300 mtr. indywidualnie.

ZASŁONA JEDZIE PO NAUKĘ

Zasłona jeśli dojdzie na setkę (26 zgłoszonych) do półfinałów i pobije rekord Polski to zrobi wszystko, czego się od niego oczekuje. Może przy okazji nauczy się rzutu na taśmę. To będzie dla naszego najlepszego sprintera najcenniejsze co może wywieźć z Paryża.

FAWORYCI

Ogółem do mistrzostw zgłoszono 320 zawodników z 25 państw. Najliczniej obesłali zawody Francuzi (41 zaw.), dalej Niemcy (38), Szwecja i Italia (po 26), Anglia (23), Finlandia (21).

Faworytami poszczególnych konkurencyj są: 100 i 200 m. Osendarp (Hol.), 400 i 800 m. Harbig (Niemcy), 1500 m. Wooderson (Anglia), 5000 m. Maeki lub Pekuri (Finl.), 10.000 m. Salminen (Finl.), maraton O'Sullivan (Anglia)' 3000 m. przeszkody Tuominen (Finl.), 110 m. płotki Lindmann (Szwecja), 400 m. pł. Joye (Fr.), skok wzwyż Kotkas (Finl.) i Weinkoetz (Niemcy), wdal Leichum (Niemcy), trójskok Rajasaari (Finl.), tyczką Schneider (Polska), rzut oszczepem Nikkanen lub Järvinen (Finl.), dyskiem Hedvall i Bergh (Szwecja), kulą Woelke (Niemcy), młot Blask (Niemcy), dziesięciobój Sievert (Niemcy), Sztafety 4 x 100 i 4 x 400 (Niemcy).

ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA

Naszym zawodnikom dojeżdżającym teraz do Paryża, życzymy jaknajwiększych sukcesów. Nie oczekujemy od nich cudów, nie wiążemy z ich wyjazdem wielkich nadziei na tytuły. Chcemy od nich tylko, by walczyli ambitnie i do ostatka i żeby zarówno wynikami, jak zachowaniem zdobyli szacunek dla barw, które reprezentują.

—xOx—

Walasiewiczówna i Kusociński

startują w Czeladzi

W nadchodzącą niedzielę w Czeladzi rozegrane zostaną ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, organizowane przez A. T. S. Czeladz.

Zgłoszenia nadeszły od klubów pomorskich i śląskich. W zawodach tych startować ma również Walasiewiczówna, oraz Kusociński.

Najlepsza nasza lekkoatletka startować ma nadto 3 września w Sosnowcach w ramach meczu lekkoatletycznego Chorzów — Zagłębie.

Mistrzostwa juniorów

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Poznaniu lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w konkurencji juniorów.

Zwycięstwo Chmielewskiego w Ameryce

Henryk Chmielewski rozegrał we wtorek drugi mecz jako zawodowiec w Buffalo. Przeciwnikiem Polaka był Joe Brandon. Chmielewski zwyciężył pewnie na punkty po 6-rundowej walce.

Londyn sygnalizuje odprężenie

Zastępca Henleina u prez. Benesza

omawiał zagadnienie Niemców sudeckich

WTOREK BYŁ DLA PRAGI DNIEM SILNEGO NAPIĘCIA POLITYCZNEGO. MOMENTEM KULMINACYJNYM DNIA BYŁA 3 I PÓŁ GODZINNA ROZMOWA PREZYDENTA BENESZA Z POSŁEM S. D. P. KUNDTEM I SZEFEM BIURA PRASOWEGO S. D. P. SEBEKOWSKYM. PRASKIE KOŁA POLITYCZNE ZWRACAJĄ WYTĘŻONĄ UWAGĘ NA WSZELKIE POSUNIĘCIA LONDYNU.

POLITYCZNY KOMITET MINISTERIALNY ODBYŁ KILKUGODZINNĄ NARADĘ, KTÓREJ PRZEDMIOTEM BYŁA T. ZW. „NOWA PODSTAWA DO ROKOWAŃ III", JAK NAZYWAJĄ W PRADZE PROJEKT RZĄDU DLA ROZWIĄZANIA KWESTII SUDECKIEJ. Przebieg wydarzeń przedstawiają korespondenci z Pragi i Londynu w sposób następujący:

Dwa demarches Rzeszy

PRAGA, 30. 8. Poseł niemiecki uczynił u rządu praskiego 2 demarches.

Pierwsza demarche dotyczy plakatu rozwieszonego na starym ratuszu w Pradze, którego treść obraża kanclerza Hitlera i Konrada Henleina. Plakat ten był zresztą już powodem incydentu, gdyż tłum pobił Niemca sudeckiego Worscha, który plakat ten zrywał.

Drugi protest dotyczy artykułu w „Morawsko - Sleskim Deniku", którego treść jest obraźliwa zarówno dla byłej armii niemieckiej i dla żołnierzy węgierskich.

W obu tych wypadkach poseł niemiecki złożył ostry protest, żądając ukarania winnych oraz wydania zarządzeń celem uniknięcia powtarzania się na przyszłość podobnych wypadków.

Apel do Hitlera

W Pradze pojawiają się niemal co godzina różne pogłoski w sprawie konfliktu. Jest to niewątpliwie objawem zdenerwowania. Jedna z tych pogłosek mówi, że pod wpływem posła Franka partia Niemców sudeckich odrzuci nowy projekt rozwiązania kwestii mniejszościowej, proponowany przez rząd czechosłowacki. SDP upierać się ma przy bezwarunkowej realizacji żądań karlsbadzkich.

Wiadomość ta nie znalazła potwierdzenia w kołach Niemców sudeckich, przytym należy dodać, że nie ma jeszcze oficjalnego komunikatu, świadczącego o tym, że partia Niemców sudeckich otrzymała nowy projekt rządu czechosłowackiego.

Inna pogłoska dotarła do Pragi za pośrednictwem „Evening News". Mówi ona, że rząd angielski zwróci się do kanclerza Hitlera z usilnym apelem, aby wziął udział w wysiłkach pojednawczych. Taki ma być wynik narad przy Downing Street. Rozważana była myśl zwrócenia się do Niemiec z propozycją, aby ponowiły deklarację, jaką złożyły w dniu zajmowania Austrii, kiedy marszałek Goering oświadczył, że wojska niemieckie zatrzymają się w odległości 24 kilometrów od granicy czechosłowackiej

Anglia uczyni wszystko...

Pogotowie dyplomatyczne nad Tamizą

LONDYN, 30. 8. Wtorkowe posiedzenie rady gabinetowej rozpoczęło się o godz. 11-ej i trwało 2 godziny 45 min. Z 22 członków gabinetu na posiedzeniu obecnych było 18. Nieobecni byli: lord Hailsham, minister dominiów lord Stanley, min. dla spraw Indii lord Zetland oraz min. komunikacji Burgin. Obecny był natomiast na posiedzeniu ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson, co jest rzeczą bardzo znamienną, gdyż tylko w wyjątkowych wypadkach osoba stojąca poza gabinetem może brać udział w naradach.

Komunikat oficjalny jest lakoniczny. Natomiast ze źródeł nieoficjalnych, lecz zwykle dobrze poinformowanych donoszą, że posiedzenie ministrów po wysłuchaniu sprawozdania lorda Halifaxa na temat sytuacji w Czechosłowacji, ustaliło ogólne wytyczne postępowania rządu brytyjskiego w obecnym kryzysie.

Uznano konieczność dokładnego powiadomienia rządu niemieckiego o stanowisku W. Brytanii, oraz poinformowanie go, **jak daleko Wielka Brytania gotowa jest posunąć się.** Wobec jednak pewnego odprężenia, jakie zaznaczyło się w ciągu ostatnich 24 godzin oraz ze względu na to, że rząd praski występuje obecnie z nowymi propozycjami wobec Niemców sudeckich, **propozycjami, które w tutejszych kołach miarodajnych oceniane są, jako stwarzające podstawę do dalszych rokowań,** postanowiono wstrzymać się na razie z takim wystąpieniem wobec Niemiec i poczekać na odpowiedź, jakiej udzieli na propozycje rządu czeskiego Henlein.

Jeśli przewódca Niemców sudeckich ustosunkuje się do nich pozytywnie i przyjmie je jako podstawę do dalszych rokowań, nie zajdzie konieczność wystąpienia ambasadora brytyjskiego w Berlinie. Gdyby jednak Niemcy sudeccy propozycje te odrzucili, ambasador brytyjski powiadomić ma rząd niemiecki w sposób przyjazny o stanowisku Wielkiej Brytanii.

Spodziewane jest, że odpowiedź Henleina nastąpi **w ciągu najbliższych dwóch dni** i sytuacja się wyjaśni.

Dwa warunki

We wtorek również ukazał się niewątpliwie inspirowany komunikat agencji Reutera, który mówi:

Rząd brytyjski podejmuje wszelkie wysiłki, by ułatwić rozwiązanie zagadnienia czeskiego. W samej Czechosłowacji lord Runciman czyni wszystko, co jest w jego mocy jako mediatora, by wpłynąć na obie strony w tym samym kierunku. Po mowie sir John Simona i dzisiejszym komunikacie rząd brytyjski nie zamierza występować z dalszymi oświadczeniami, dopóki istnieją widoki osiągnięcia rozwiązania.

Rząd brytyjski w dalszym ciągu ma nadzieję, że tego rodzaju widoki istnieją, ale zależne są

1) **od zakresu i poczucia rzeczywistości ustępstw, jakie rząd czeski czyni i gotów jest uczynić,**

2) od zakresu i charakteru wpływu wywieranego na Niemców sudeckich od zewnątrz oraz od ducha, w jakim Niemcy sudeccy przyjmą propozycje rządu czeskiego.

Załamała się ofensywa czerwonych

na froncie Estramadury

BILBAO, 30. 8. Na froncie Estramadura sytuacja pod Zujar uległa w ciągu wtorku całkowitej zmianie. Ofensywa wojsk republikańskich rozpoczęta przed trzema dniami załamała się w dniu dzisiejszym i wojska republikańskie ograniczają się do obrony zdobytego terenu. Większość odniesionych w czasie ostatnich dni sukcesów została dziś zanulowana, gdyż niezwykle silna kontrofensywa wojsk narodowych wspieranych ogniem artyleryjskim zmusiła nieprzyjaciela do odwrotu z licznych zdobytych niedawno pozycji. Straty wojsk republikańskich oceniane są na około tysiąc zabitych, przy czym trzykrotna ilość dostała się do niewoli wojsk narodowych.

Co do strat wojsk republikańskich to należy jeszcze dodać, że z trzeciej dywizji republikańskiej pozostała zaledwie jedna trzecia część. 15-ta dywizja republikańska została całkowicie rozbita, z 35-tej zaś pozostał zaledwie jeden batalion.

Poradnie i podręczniki

zwalczania „wrogów ludu"

MOSKWA, 30. 8. Sowieckie wydawnictwo państwowe wydało specjalną książkę, zawierającą wskazówki dla obywateli sowieckich, „jak należy wykrywać i niszczyć opozycjonistów i agentów wywiadów faszystowskich". W książce tej po raz pierwszy ogłoszono dane o „spisku kontrrewolucyjnym", który miał miejsce w r. 1937 w Leningradzie. Członkowie spisku pod kierownictwem niejakiego Zieleńskiego, dostali się do trustu, utrzymującego w Leningradzie kawiarnie i restauracje. Dodali oni trucizny do słodyczy, przygotowanych na dzień 1 maja. Masowe zatrucie udaremniono tylko na skutek zbadania na czas wyrobów cukierniczych. Nie mniej jednak w parę tygodni później 44 osoby zostały zatrute.

Książka o rozpoznawaniu „wrogów ludu" wydana została w ilości 50 tysięcy egzemplarzy i jest przeznaczona głównie dla młodzieży sowieckiej.

Autorem tej publikacji jest jeden z wyższych urzędników komisariatu spraw wewnętrznych — Lipow.

Podczas toczących się w Kijowie obrad CK komunistycznej partii Ukrainy, powzięta została charakterystyczna uchwała o stworzeniu specjalnej poradni dla rozpoznawania i zwalczania „wrogów ludu".

Zadaniem tej poradni ma być udzielanie wskazówek funkcjonariuszom partyjnym, w jaki sposób mają „skuteczniej demaskować i zwalczać" opozycjonistów w szeregach komunistycznej partii Ukrainy.

Do 44 lub 48 godz.

będzie przedłużony czas pracy

w przemyśle francuskim

PARYŻ, 30. 8. We wtorek odbyło się pod przewodnictwem prezydenta republiki posiedzenie rady ministrów, które trwało przeszło trzy godziny.

Min. Bonnet złożył dokładne sprawozdanie ze spraw, dotyczących polityki zagranicznej. Rada ministrów aprobowała w pełni wskazówki, których udzielił on reprezentacjom dyplomatycznym francuskim zagranicą.

Następnie rada ministrów uchwaliła 2 dekrety w sprawie przedłużenia czasu pracy ponad 40 godzin tygodniowo. Dla przemysłu, pracującego wyłącznie dla obrony narodowej czas pracy może być przedłużony do 48 godzin. Decyduje o tym minister zainteresowany w wykonaniu zamówienia. O ilości dodatkowych godzin decyduje minister pracy.

O ile chodzi o przemysł, pracujący na zamówienia prywatne, nie związane z obroną narodową, czas pracy może być przedłużony maksymalnie o 100 godzin rocznie czyli, że tydzień pracy wynieść może maksymalnie 44 godziny z zastrzeżeniem jednak, że pozwolenie na zwiększenie czasu pracy jest uzależnione od zlikwidowania bezrobocia w danej gałęzi przemysłu.

Katedra w Chartres

zagrożona

na wypadek wojny

PARYŻ, 30. 8. Do parlamentu francuskiego wpłynął wniosek, podpisany przez szereg wybitnych parlamentarzystów z żądaniem przeniesienia francuskiej bazy lotniczej z Chartres do innego miasta.

Podpisani wyrażają bowiem obawę, iż w razie wojny katedrze w Chartres, będącej perłą architektury francuskiej i pomnikiem historycznym nieocenionej wartości, mogłoby grozić poważne niebezpieczeństwo o ile nawet nie całkowite zniszczenie.

Zdemolowano bóżnicę w Gdańsku

za pobicie hitlerowca

GDAŃSK, 30. 8. Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy po wyłamaniu bramy wdarli się do żydowskiego domu modlitwy w Gdańsku, położonego w śródmieściu, wybili wszystkie szyby, niszcząc całe urządzenie domu.

Napastnicy zniszczyli również mieszczący się na pierwszym piętrze sjonistyczny klub młodzieży żydowskiej oraz bibliotekę klubu. Zniszczenie domu modlitwy jak przypuszczają nie jest bez związku z zajściem, o którym donosi prasa. Henryk Teller, żyd z Wiednia zaczepił i pobił na ulicy przed żydowskim domem modlitwy członka młodzieży hitlerowskiej.

Bez butów i żywności do walki

Bunty głodowe

w garnizonach Dalekiego Wschodu

MOSKWA, 30. 8. Nadeszły tu ciekawe szczegóły o wynikach śledztwa przeprowadzonego przez zastępcę marszałka Woroszyłowa, komisarza Mechlisa w Chabarowsku. Szczegóły te rzucają charakterystyczne światło na stan zaopatrzenia armii dalekowschodniej w okresie walk pod Czang - Ku - Feng.

Jak wynika z oficjalnie opublikowanych wiadomości, ogromne nadużycia miały miejsce w jednostkach administracyjnych armii dalekowschodniej. W Chabarowsku, we Władywostoku oraz w szeregu innych miast przeprowadzono masowe aresztowania. Między innymi aresztowano pierwszego intendenta armii Dalekiego Wschodu — Iwanowa, kwatermistrza armii Neumana, drugiego intendenta armii — Łagunowa, oficerów żywnościowych — Jelisiejewa i Matwiejewa, płatnika Antonowa, intendenta dywizyjnego — Mukownikowa.

Jak ujawniło dotychczasowe śledztwo, w ciągu jednego tylko miesiąca w składach w Chabarowsku zostały rozkradzione zapasy żywności wartości 120 tysięcy rubli. Z magazynów oddziałów lotniczych zniknęło w tajemniczy sposób 900 skrzyń jaj i 4 tony masła. Rozkradziono również wszystkie zapasy papierosów, machorki, butów żołnierskich, ubrań i zapałek.

W czasie walk pod Czang - Ku - Feng piloci zamiast specjalnych racji żywnościowych dostawali przed lotami... soloną rybę. Niedomagania w aprowizacji armii były przyczyną szeregu buntów w poszczególnych oddziałach armii dalekowschodniej.

Chińczycy broniący Hankou

W żelaznych kleszczach

dwóch armii japońskich

TOKIO, 30. 8. Generalne natarcie wojsk japońskich na Hankou odbywa się na obszarze pięciu prowincyj: Szansi, Honan, Anhuei, Kiangsi i Hopei. Wojska japońskie, działające na południu prowincji Szansi, zajęły wszystkie miejscowości o znaczeniu strategicznym na północnym brzegu rzeki Żółtej, m. in. Fenglingtu, położoną na wprost m. Fungkuan, stacji kolejowej na linii Lunghajskiej. Ungkuan znajduje się pod ogniem artylerii japońskiej, co uniemożliwiło komunikację na kolei lunghajskiej. Podczas przeprawy cofających się z Fenglingtu do Tungkuan wojsk chińskich utonęło na skutek celnego ognia Japończyków w rzece Żółtej 1500 żołnierzy.

Jednocześnie ruszyły do natarcia silne oddziały japońskie z północnej prowincji Honan, zajmując miejscowości Tsiyuan, Czungwangtsun i Mengtsien. W ten sposób oddziały chińskie broniące Hankou znalazły się w żelaznych kleszczach dwóch armii japońskich. Artyleria japońska ostrzeliwuje m. Hengkien, położone na północnym brzegu rzeki Żółtej nawprost ważnej przeprawy w m. Tiehsietu w pobliżu Loyang.

Wojska japońskie, nacierające z prowincji Anhuei w kierunku zachodnim, zepchnęły Chińczyków poza linię obronną, biegnącą wzdłuż masywu górskiego Tapieh i przekroczyły granicę prowincji Hupei. Oddział japoński, który w poniedziałek zdobył m. Huoszan (50 km. na południowy zachód od Liuan) nadal naciera w kierunku zachodnim, podczas gdy inny oddział zajął m. Tuszanczen (32 km. na południowy zachód od Liuan).

Wojska japońskie nadal nacierają w kierunku zachodnim w południowo - zachodniej części prowincji Hopei. Najbliższym celem natarcia jest m. Kwangtsi (20 km. na zachód od m. Kuangmei).

Huragan w Niemczech

poczynił wielkie szkody

BERLIN, 30. 8. We wtorek od wczesnego ranka panowały w północnych i środkowych Niemczech niezwykle silne burze połączone z piorunami, gradem i oberwaniem się chmur. W Berlinie burze te nie wyrządziły na ogół większych szkód, natomiast Westfalia oraz częściowo Śląsk i okolice Hannoweru poniosły wielkie straty.

W Botropie woda zalała 4 domy, w Gladbecku 300, w Oberhausen zaś straż ogniowa i pomoc techniczna wzywane były przeszło 200 razy. W okolicach Hannoweru na skutek uderzeń piorunów było kilkanaście wypadków pożaru. W Essen piorun poraził śmiertelnie dwie osoby.

Komunikacja na obszarze Westfalii została na skutek zalania dróg i torów kolejowych w znacznym stopniu zahamowana, a nawet i wstrzymana. Na Śląsku w okolicach Glatzu woda zniszczyła stojące na polach zbiory.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-69 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka"). Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor — Prenumerata: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr 2. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia [illegible] Włocławek, Cyganka 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice, ul. Starowiejska 8.
PRENUMERATA: miesięczna (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 3.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 6.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wyszyński.